

NOWY DZIENNIK

Adres i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
 Numer 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
 o Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK”.
 Wszelkie listy należy nadysłać wprost do Administracji
 listy przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
 Redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Redakcja przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru

20

gruszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
 w Krakowie z odnożen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
 Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'40
 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
 Ogłoszenia: Drobnie ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz millimetra,
 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz millim. 1-szp. w tekście
 Zł. 0'85, wiersz millim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje
 Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicą o 100% droższe.

**Dziś w sobotę, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w wielkiej sali Kahalu
 ulica Krakowska L. 41**

Zgromadzenie przedwyborcze

Referenci: Dr. S. Feldblum, S. Spira i Dr. I. Schwarzbart.

Zydz! jawcie się licznio!

Zydz! jawcie się licznio!

Asymilacja

Asymilacja, jako program politycznego działania i rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce, nie była i nie jest programem politycznym i społecznie rzetelnym, dlatego bo pomija i przesłania istotę zagadnienia żydowskiego w Polsce. Istotą tego zagadnienia stanowi historycznie wyrobione i zachowane na tych ziemiach, poczucie narodowej odrębności żywołu żydowskiego i wynikające stąd konieczności rozwojowe. Jest więc asymilacja fałszem, wówczas, gdy pomija tę prawdę świadomie. Jest głupotą, gdy istoty zagadnienia nie dostrzega. Jest błędem, gdy tego nie docenia. Zawsze jednak program asymilacji pociąga za sobą zobojętnienie dla spraw, dla życzeń i nie doli własnego narodu. Nastawiony na zerwanie z własną jaźnią narodową, wpatrzony raczej w to wszystko, co jest treścią życia grupy, w której chce się rozpląnąć, aniżeli w życie swojej grupy, świadomie i podświadomie odpycha od siebie wszystko, co stanowi o życiu żydostwa. A żydostwo, jako całość, nie ginie. Nasz naród żyje i chce żyć. Program, który temu życiu przeczy, jest zatem niespójny, niesumienny i wręcz zbrodniczy. Wyznawca takiego programu nie może zachować obiektywizmu w sądach i działaniu. Poddając się wpływowi zmiennego i dwustronnego procesu, nie znajduje stałej równowagi. Zaden program polityczny nie kryje w sobie tyle niebezpieczeństw, co program asymilacji. Grozi mu stale zwyrodnienie w podłą zdradę i nieczną prywatę lub bezduszny snobizm. A wszystko to są rzeczy ohydne i społecznie szkodliwe.

Proces asymilacji, rozpatrywany w skrócie myślowym, jako zdarzenie historyczne na ziemiach Polski, wykazuje rozmaite odmiany dziwnego wynaturzenia. W najmniej zwyrodniałych formach przejawiał się może w b. Konarszynie. Raz dlatego, bo tam zachowały się najdłuższe tradycje i formy niepodległego państwa polskiego a zatem i uproszczony ponieważ stosunek żydostwa do polskości. Powtóre dlatego, że w Królestwie rozwinęły się znaczne aspiracje demokratyczne, a wreszcie dlatego, że tam Polacy byli stroną słabszą, uclemiężoną i walczącą. Opowiedzenie się po stronie słabszej i walczącej jest zawsze gestem szlachetnym, a solidaryzowanie się z demokracją jest u Żydów naturalne i szczere. Tam też pojmowano asymilację najczęściej jako solidaryzowanie się i czynne popieranie dążeń politycznych i gospodarczych narodu polskiego, a równocześnie starano się o kulturalne i gospodarcze podźwignięcie żydostwa. Tam asymilacja nie stała się nigdy przedmiotem handlu politycznego. Jednakże już na kresach Litwie asymilacja nie wyrzykiwała napora ru-

syfikacji, tak jak w poznańskim nie oparła się germanizacji.

Innym zupełnie był obraz w Galicji. Tradycje asymilacji galicyjskiej nie są bynajmniej tak piękne i czyste. Zanim stała się polską, była niemiecką. Kamień węglowy kładły pod nią dekrety germanizacyjne Marji Teresy i Józefa II. Propagowali ją ludzie tego pokroju co Herz Homberg, kulturträger niemieczyzny. Długo błądziła ta asymilacja po torach germanizacji i centralizmu. Jej wyznawcy znaleźli się w r. 1848 w radzie przybocznej namiestnika Stadiona, wypowiadając się razem z niektórymi magnatami galicyjskimi, za utrzymaniem języka niemieckiego w szkołach i urzędach. W roku 1873 opowiedzieli się znowu oficyjni politycy żydowscy za centralistami, grzebiąc wraz z Rusznami, „rezolucję” żądającą wyodrębnienia Galicji. Odmówili tej rezolucji poparcia również i konserwatyści krakowscy. Zyzakowatemi zatem drogami chodziła w tej Galicji polityczna myśl asymilatorów. Aż wreszcie rzuciła się na oślep na drogę nową, dziwnie prostą. Wytoczyli ją stańczycy krakowscy... Ugoda polsko-austriacka, przeprowadzona przez Agenora Gołuchowskiego oddała ręką w Galicji niepodzielną w ręce szlachty. Kasta rządząca, zorganizowana doskonale w stronnictwie stańczyków, wytworzyła zasady swego austriacko-polskiego konserwaty-

zmu. Ten konserwatyzm przypadł dziwnie do smaku naszym rządowym asymilatorom. Przywarli do kasty rządzącej bez zastrzeżeń. Polacy w Królestwie i nieliczni przedstawiciele demokracji w Galicji dostrzegali dobrze wilcze doły rozsiane po tej drodze i przeczuwali fatalny wpływ wychowawczy krakowskiego programu. Hasło: „Przy Tobie N. Panie stoimy i stać chcemy”; zasada L. Wodzieckiego: „oddajemy się Austrii, ale się jej nie zaprzędamy”; program Jerzego Czartoryskiego, głoszący iż jakkolwiek celem głównym jest Polska, to jednak „celem przejściowym — a przejścia w dziejach narodów... przetrwają prawie generacje, jest Austria” — nie czyniły tej drogi zbyt miłą i prostą dla Polaków. Urzędowi asymilatorzy wkroczyli jednak na nią radośnie. Oto mogli być regierungstreu na oba końce. Znaleźli wreszcie dziwnie łatwy ośrodek równowagi w swej polityce. I odtąd polityka ich stała się bardzo łatwą i prostą. Wykluczyła całkiem poprostu ze swych rachunków sprawę ruska, sprawę polskich warstw ludowych i mieszczańskich, no i sprawę... żydowską. Te sprawy dla nich nie istniały, jakkolwiek nie brakło krwawych ostrzeżeń. Oni jednak wierzyli w austriackiego żandarma i galicyjskiego szlachcica. Nie przeszło im przez myśl, że musł nadejść zasad-

nicza zmiana stosunków. Byli niezmiernie ograniczeni. I byli niezmiernie cyniczni. Biorąc swoją legitymację polityczną od mas żydowskich, które przy niskim stanie uświadomienia i żyjąc w nędzy, zaprzędały się za byle co, mieli pełną świadomość tego, że masy te pozostały obcym ciałem wśród społeczeństwa polskiego. Przyznawali się do tego między sobą a na zewnątrz głosili dziecinne i śmieszne kłamstwo o narodowej polskości Żydów. Nie podejmując nawet próby jakiegokolwiek reformy kulturalnej i gospodarczej żydostwa, pogłębiali tę odrębność, a co ciekawsze utwierdzali obojętność polityczną żydowskich mas dla sprawy polskiej. Mieli pełną świadomość tego, że masy żydowskie w polityce galicyjskiej nie dostrzegają wyrazu i siły polityki polskiej, lecz wyjątkowo demagogię, wiążąc się z reakcją żydowską, zostawiając najciemniejszym żywiolom w ręku w zwalczaniu postępu i kultury, a polską kulturę przedewszystkiem. Współ ze stałkami utrudniali życie i rozwój polskiej demokracji. Tolerowali nieszczęsny układ stosunków gospodarczych żydostwa, jego pauperyzację i jednostronność. Utrudniali rozwój polskiego mieszczaństwa, co bynajmniej nie opóźniło wybuchu żywiołowego antysemityzmu gospodarczego, a raczej zaostrzyło przebieg wojny do której Żydzi nie byli przygotowani pod żadnym względem. Cała działalność asymilacji okazała się nagłe chybiona i licha. Walczyli urzędowi asymilatorzy ohydnyymi sposobami z budzącym się żydowskim ruchem narodowym, zwalczali sjonizm, który uczył ucziwego stosunku do społeczeństwa polskiego. Legli haniebnie pod naporem rzeczywistości... I tylko w sarkastycznych żydowskich dowcipach, których treść wskazuje na to, jak mało byli zasymitowani ci asymilatorzy, potrafili oni określić swój stosunek do rzeczywistości, wówczas gdy ta rzeczywistość odstąpiła całą swą grozę i powagę... Był to już stosunek komiczny...

Zemsta rzeczywistości była straszną. Asymilatorzy uczynili ze siebie widowisko jedyne w swoim rodzaju. Prosił Polaków, by ich chcieli uznać za swoich, a Żydów by ich chcieli uważać nadal za swoich. Lecz precz ich od siebie odepchnęła demokracja polska i precz odepchnęło żydostwo. Z ich skąpych myśli i programików uczyniono sobie śmieszna kukłę do zabawy. Rzucano ją tak długo, aż się rozleciała w strzępy. Nie mamy potrzeby walczyć z tą kukłą, bo ona nie istnieje. Nie prowadźmy także dyskusji, albowiem proces likwidacji jest zupełnie ukonieczony. Uświadomiamy sobie tylko jego historyczny przebieg. Był haniebny i śmieszny.

I to niemożliwość i śmieszność ciąży na każdym, kto z takiej szkoły, jaką stanowiła asymilacja galicyjska, wyszedł, kto jej tradycjami jest przesiąknięty i jej sposobów politycznych się chwycił.
 Dr. Ludwik Oberlaender.

P. Albert Thomas w Krakowie

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, przybył we czwartek wieczór do Krakowa p. Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. P. Thomasowi towarzyszy w jego podróży po Polsce p. min. Sokal, delegat Polski przy Lidze Narodów.

W ciągu wczorajszego pobytu w Krakowie p. Thomas zwiedził w towarzystwie min. Sokala i naczelnika wydziału województwa radcy Kwiatkowskiego zabytki Krakowa, po czym wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć w hotelu francuskim przez wojewołę Darowskiego.

Popołudniu p. Thomas przybył do nowego gmachu Kasy chorych przy ul. Batorego, który zwiedzał bardzo szczegółowo, wyrażając się z wielkim uznaniem o wspaniałym gmachu i celowości jego nowoczesnych urządzeń. Zwiedzono również gmach okr. związku kas chorych. Gości oprowadzali w Kasie chorych prezes zarządów pos. Zuławski i Dr Kumicki, oraz dyrektor Zychowicz.

Wieczorem p. Thomas i min. handlu Sokal wyjechali do Warszawy, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz.

Korzystając z pobytu pp. Thomasa i Sokala

w Krakowie, przedstawiciele naszego pisma zwrócili się do obu pp. ministrów z prośbą o wypowiedzenie swych uwag na temat całego szeregu aktualnych problemów.

Pp. Thomas i Sokal przyjęli naszych redaktorów i udzielili im niezwykle interesujących wywiadów. Wywiady te ukażą się w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika”.

Dziś przybywa p. Albert Thomas do Warszawy

Jako gość rządu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. Sin. W sobotę rano przybywa pociągiem krakowskim do Warszawy p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy, P. Thomas będzie gościem rządu polskiego. Zostanie on przyjęty na specjalnej audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego oraz ministrów Zaleskiego i Jurkiewicza. P. Thomas zabawi w Warszawie do poniedziałku. W niedzielę popołudniu wygłosi on w auli uniwersytetu warszawskiego odczyt urządony staraniem instytutu badań zagadnień międzynarodowych.

Lista państwowa nr. 1. zmienia wygląd

Konserwatyści wysunęli na pierwsze miejsca. — Wynik interwencji ks. Radziwiłła.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. Sin. Jak się dowiaduje, lista państwowa Nr. 1 ma ulec zupełnemu przeobrażeniu. Zdecydowano o tem na dwukrotnej konferencji ks. Radziwiłła w Belwederze u marszałka Piłsudskiego. Następnym interwencją ks. Radziwiłła będzie, iż na pierwszych miejscach listy państwowej figurować będą konserwatyści, poczem dopiero pójdą członkowie związku Naprawy Rzeczypospolitej a wre przedstawić Partji Pracy. Wskutek zmiany tego znajdzie się dopiero na pierwszym miejscu prezes Partji Pracy b. poseł Kwiatkowski o wiele zaś dalej byli posłowie Kozłowski i Mianowski.

Generalowie kandydują

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. Sin. Wśród kandydatów ubiegających się o mandat poselski w kampanii wyborczej znajdzie się również szereg generałów w czynnej służbie. M. in. generał Rydz-Śmigły, generał Dąb-Biernacki, gen. Stachewicz i inni. Faktem jest również, że generał broni w rezerwie Zeligowski wystawi swą kandydaturę w okręgu wileńskim. Wiadomość o kandydaturach generałów wywołała w kręgach politycznych zrozumiałe zainteresowanie.

Obawa przed „trzynastką”

Realistyczna lista państwowa senacka. — W poniedziałek posyła się nowe listy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. Sin. Dziś wniesioną została na ręce generalnego komisarza wyborczego lista państwowa senacka polskiej partji socjalistycznej. Na pierwszym miejscu figuruje nestor socjalizmu polskiego b. senator Limanowski, dalej b. senator Posner, Kłuszyńska itd. Na tomiasz w ciągu dnia dzisiejszego nie zgłoszono żadnej dalszej listy państwowej do sejmu. Prawdopodobnie stało się to dzięki temu, że najbliższa lista otrzymałaby nr. 13, który jako „fatalny odstrasza stronnictwa. Nie jest wykluczone, że wniesiona zostanie fikcyjna lista

państwowa, która otrzyma nr. 13, tak że w rzeczywistości liczba ta będzie pominięta. Przypuszczają ogólnie, że w poniedziałek wpłynie cały szereg nowych list państwowych, tembardziej że już we wtorek dnia 24 bm. wygasa termin ostateczny wnoszenia list państwowych. Prawdopodobnie wniesiona zostanie w poniedziałek lista państwowa bloku mniejszości, lista bloku Kirschbraun-Prylucy oraz Zjednoczona lista narodowo-żydowska zachodniej i wschodniej Małopolski.

Rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. Sin. Dziś w południe odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego. Posiedzenie poświęcone było sprawom budżetowym. Nota litewska nie była przedmiotem obrad rady ministrów. Po posiedzeniu odbył premier Piłsudski dłuższą konferencję z pp. Bartlem i Moraczewskim.

Proces przeciw b. posłowi Hołowaczowi

Warszawa, 20. 1. Sin. Donoszą z Wilna, że przeciw b. posłowi Hołowaczowi z Niezależnej Partji Chłopskiej przeprowadzony będzie proces oddzielnie od grupy innych oskarżonych. Proces odbędzie się prawdopodobnie w lutym w Warszawie.

Rząd przystąpi do zwalczania biernego bilansu handlowego

Warszawa, 20. 1. Sin. Niedobór bilansu handlowego wywołał w sferach rządowych duże zaniepokojenie. Rząd poczyni w najbliższych dniach odpowiednie środki celem zażegnania pogorszenia się dalszego bilansu handlowego. W pierwszych dniach lutego zwoła minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski przedstawi cielei organizacji gospodarczych na konferencję celem zastanowienia się nad środkami zaradczymi.

Rabin Gedalje Schmelkes ciężko zanemógł

Nasz korespondent przemyski (T) donosi nam:

Wielkie zaniepokojenie wywołała wśród społeczeństwa żydowskiego naszego miasta wieść iż rabin tutejszy p. Gedalje Schmelkes poważnie zachorował. Stan jego z powodu silnej sklerozy i ze względu na podeszły wiek jest bardzo groźny.

Odpowiedź Brianda na notę Kelloga

odeszła już do Waszyngtonu

Paryż, 20. 1. PAT. „Le Matin” donosi, że nota francuska w sprawie traktatu potępiającego wojnę, przesłana będzie do Waszyngtonu prawdopodobnie dzisiaj wieczorem.

Paryż, 20. 1. PAT. „Le Matin” donosi, że odpowiedź Brianda na ostatnią notę Kelloga wskazuje, iż St. Zjednoczone proponują opracowanie tekstu projektu dopiero po przeprowadzeniu wstępnych rozów z wielkimi mocarstwami. Mogą one napotkać na wielkie trudności, które pociągną za sobą poważną zwłokę. Istnieje bowiem obawa, że sekretarz stanu Kellog spotka się, ze strony innych wielkich mocarstw z temi samymi trudnościami, które we dług obaw Kelloga nie dalyby się pokonać wraze rokowań z samą tylko Francją.

Porozumienie w sprawie Tangeru

Paryż, 20. 1. PAT. „Le Matin” donosi że rokowania francusko-hispańskie w sprawie Tangeru doprowadzą jak się zdaje w krótkim czasie do zadawalniającego wyniku.

Spór o koncesję w Rosji sow.

Paryż, 20. 1. PAT. „Le Matin” donosi, że Sowietnicy mają zamiar udzielić koncesji na eksploatację francuskiego towarzystwa górniczego w Waszjewce, zakwestrowanego od czasu wybuchu rewolucji bolszewickiej pewnemu przemysłowcomi niemieckiemu za którym stoi amerykańska grupa finansowa. Dziennik domaga się w związku z tem od rządu francuskiego interwencji w Moskwie, Waszyngtonie i Berlinie.

Wrzenie na archipelagu greckim

Ateny, 20. 1. PAT. Na wyspach archipelagu wzrasta opozycja wśród ludności wywołana przez agentów b. dyktatora gen. Pangalosa. Na Krecie 500 chłopów spaliło wszystkie księgi i archiwum władz skarbowych.

Wyrok uwalniający w procesie Kurnatowskiego!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. Sin. Dziś o godz. 1-szej w południe zapadł wyrok w procesie przeciwko byłemu naczelnikowi urzędu śledczego w Warszawie Kurnatowskiemu oraz kilku innym dawnym funkcjonariuszom tego urzędu. Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.

Wyrok uwalniający w procesie Kurnatowskiego wywołał wielką sensację nie tylko w kręgach prawniczych, ale wśród szerokich sfer ludności, które z wielkim zainteresowaniem śledziły przebieg tego sensacyjnego procesu.

Koszty procesu poniesie skarb państwa. Słychać, że prokurator nie wystąpił z zażaleniem nieważności.

W związku z tem należy zaznaczyć, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w warszawskim sądzie okręgowym proces przeciwko redaktorowi Wojniczowi o zniesławienie. Skargę wnoszą byli funkcjonariusze urzędu śledczego z p. Kurnatowskim i Bachraczem na czele, którzy czują się dotknięci rewelacjami ogłoszonymi przez p. Wojnicza na łamach prasy.

Sytuacja kredytowa pogarsza się

Warszawa, 20 stycznia.

Na naszym rynku panuje w dalszym ciągu poważna ciasnota gotówkowa, która pomimo uzyskania pożyczki zagranicznej i związanym z nią nadziei na upłynięcie rynku, stale wzrasta. Na wzrost ciasnoty gotówkowej zdają się wpływać następujące okoliczności: 1) zwiększone zapotrzebowanie kapitałów obrotowych i inwestycyjnych, stojące w związku z ożywieniem życia gospodarczego i przeprowadzeniem inwestycji przez cały szereg przedsiębiorstw; 2) wzrost popytu na gotówkę obrotową ze strony przemysłu i handlu sezonowego wskutek martwego sezonu. Mamy tu na myśli przede wszystkim przemysł włókienniczy, który przez kilka miesięcy musi pracować wyłącznie na skład; 3) zaciąganie przez rolnictwo licznych kredytów krótkoterminowych z braku długoterminowych; 4) sumy uzyskane z pożyczki nie zasilily dotychczas prawie zupełnie rynku pieniężnego. Z kwoty 140 milionów złotych bowiem, przeznaczonych na cele produkcyjne, wpłynęło na rynek dotychczas tylko niecałych 40 milionów, oddanych do dyspozycji sfer gospodarczych (przeważnie rolnictwa) w drodze zakupu papierów długoterminowych; 5) W ostatnim tygodniu grudnia wstrzymały banki przejściowo kredyty dyskontowe celem wykazania w sprawozdaniu rocznym możliwie wysokiego pogotowia kasowego. 6) Przypadające na koniec grudnia i początek stycznia terminy płatności podatków, wykup świadectw przemysłowych i inne świadczenia skarbowe.

Wskutek małej podaży gotówki, stopa procentowa w dyskoncie prywatnym wskazuje nadal wysoki poziom. Pierwszorzędny mate-

riał wekslowy dyskontuje się na 18 do 24, dru gorzędny na 28 a nawet 36 procent w stosunku rocznym. W handlu detalicznym, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich stopa procentowa jest dość często nawet wyższa.

Bank Polski prowadzi wstrzemięźliwą politykę kredytową. Wprawdzie jego portfel wekslowy wzrósł w drugiej dekadzie grudnia o 2.816.314 a w trzeciej o 18.740.460 zł., natomiast w pierwszej dekadzie stycznia zmniejszony został o 5.175.603 do kwoty 450.823.130 złotych. Ostatnie restrykcje kredytowe Banku Polskiego mają do pewnego stopnia związek ze wzrostem protestów wekslowych w grudniu ub. r. z 2.05 na 2.34 procent.

Akcja kredytu długoterminowego spoczywa narazie w ręku Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank ten ma przejść stopniowo wyłącznie na długoterminowe operacje i w tym celu ma zaniechać dyskonta weksli krótkoterminowych, przechodząc tymczasowo na dyskonto weksli z terminem od 4 do 6 miesięcy. Pozatem obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanie przedsiębiorstw państwowych i komunalnych. Dnia 11-go bm. uchwalila Rada Banku Gospodarstwa Krajowego między innymi udzielenie 69 pożyczek budowlanych na kwotę 10.520.000 zł., 9 pożyczek w listach zastawnych na kwotę 3.040.000, 6 pożyczek komunalnych w sumie 3.100.000 oraz jednej pożyczki przemysłowej w obligacjach bankowych na 1 mil. zł.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego zmniejszyły się w grudniu ub. r. w związku z płatnościami podatkowymi i wydatkami przedsięwzięciami o 3 mil. zł. do kwoty 582.7 mil. złotych.

Z wielkomijskiej chronique scandaleuse

Znowu Nelly Grosavescu. — Romantyczna historia o „najpiękniejszej kobiecie Pragi”. — Sensacyjne szczegóły afery barona Rohu-Rohnaua.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Wiedeń, w styczniu.

Nelly jest znowu na widowni, znowu zajmuje sady i opinie publiczną swojemi różnorodnymi pretensjami. Uwolniona swego czasu od winy i kary wzrosła ona w pychę nie znającą wprost granic i wywołującą obrzydzenie u wszystkich uczciwych ludzi. Świeżo pozostają jeszcze w pamięci tej pamiętniki, pisane „siostron na przestroge”, w których dla niezmiernie wysokiego honorarium nie wahała się ona intymności z swojego małżeńskiego poźycia na pokaz wystawiać, a pamięć zamordowanego męża poniewierać. Obecnie pozwoliła sobie ta kobieta, o miedzianem czole na szczyt bezeceństwa. Oto wniosła skargę przeciwko masie spadkowej po swoim mężu o zapłacenie kwoty 11.050 szylingów i 6000 marek. Twierdzi bowiem, że udzielała swjemu mężowi często „pożyczek” i jest nawet w posiadaniu „skryptów dłużnych”. Pozatem wywodzi w swojej skardze — podarowała Trajanowi pewnego razu futro, a teraz żąda zwrotu kosztów. Czy potrzeba jakichkolwiek komentarzy? Czy ci, którzy pokładali ufność w jej wartości etycznej, pozostaną i obecnie przy swoim zdaniu?

Adwokat masy spadkowej — która nawiąsem mówiąc należy do jej własnej córki, dwuletniej Marji Pli — wywodził na rozprawie, że Trajan Grosavescu właściwie już sownie wszystko swoim życiem zapłacił, jeśli cokolwiek wogóle do zapłacenia było. Oprócz tego wskazał na uroczystą rezygnację ze wszelkich pretensyj do spadku, którą Nelly przed sądem przysięgłych wypowiedziała. Co się tyczy „skryptów dłużnych” — nie należy ich zbyt poważnie traktować: zamordowany śpiewak był masochistą, który w nocnych sytuacjach żonie wszystko podpisywał, czego tylko od niego żądała.

Rozprawa została odroczone. Ale o to mniejsza. Co pozostaje — to uczucie wstępu i obrzydzenia. Cyniczna kobieta-wampir nie daje spo-

koju. Jej egoizm, brak wszelkiego pietyzmu i ekshibicjonizm są wprost zastraszające. A fan tazia twórców została raz jeszcze przez życie przelicytowana: Nelly Grosavescu jest prawdziwym fenomenem bestji w ludzkim cieles.

Afera pani St. ciągle jeszcze jest żywo omawiana w prasie praskiej, wiedeńskiej i berlińskiej. Tajemnicza ta sprawa, dająca asumpt do dziennikarskich sensacyjnych komentarzy poczyna się ostatnio wyjaśniać. Stan faktyczny jest jednak nie mniej interesujący i brzmi, jak treść bulwarowego romansu.

Dzienniki praskie pisały: W pani St., żonie młodego malarza zakochała się w Marjenbadzie — milionerka egipska i zaproponowała mężowi, by jej żonę za 15.000 koron czeskich — odstąpił. Malarz odrzucił tę „ofertę” Lesbijki z oburzeniem. Pragnąca swego celu na wszelki sposób dopiąć zaangażowała Egipcjankę „agenta miłosnego”, niejakiego pana Segalla z Berlina, który panią St., zwaną „najpiękniejszą kobietą Pragi” uprowadził na Semmering. Tam zostali oboje na polecenie praskiej policji przez austriacką żandarmerję aresztowani.

Rzeczywistość przedstawia się mniej egzoty cznie: malarzowi St. powodziło się doskonale, dlatego, że sprzedawał obrazy za pośrednictwem swojej pięknej, powszechnie uwielbianej żony. Bogaci kuracjusze marjenbadzcy kupują chętnie jego obrazy, gdyż pragną znaleźć łaskę w oczach pięknej pani. Nie mają jednak szczęścia. Nawet włoski Krezus, Giuseppe Mazza i wyżej wspomniana milionerka z nad Nilu, która również należała do grona — wielbicieli, dosta ją kosza. Ale pan Segall, fabrykant trykotów z Berlina jest wyjątkiem i znajduje przystęp do jej serca. W rezultacie wyjeżdżają oboje na Semmering.

Z skargi rozwodowej, którą pani St. w Wiedniu Neustadt przeciwko swemu mężowi wniosła, dowiadujemy się dalszych interesujących

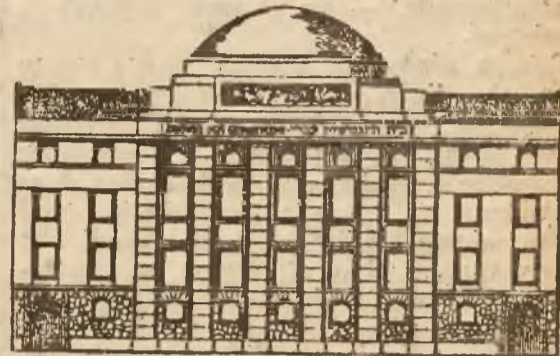
Fortepiany—Pianina HELENA SMOLARSKA SZEWSKA L 9.

KRAKOW

1906
DODODNE RATY

TEL. 4365

Fundusz łańcuchowy na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



WPan IZYDOR LINDENBAUM składa 250 złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp.: Fe Perlberger i Schenker, Joachima Hupperta, Hermana Hirscha, Ferdynanda Hofmana, F. Weindlinga, G. Lindenbauma w Warszawie i J. Hantschera w Warszawie.

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik” dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Z. T. G. w banku Holzera, wgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

szczegółów. Powódka twierdzi, że malarz tyko dzięki niej sprzedawał swoje obrazy, a jego żądza pieniędzy szła tak daleko, że gotów był nawet swoją żonę na pewien przeciąg czasu — sprzedać. Dowód: jej wyjazdowi na Semmering z Segallem nie sprzeciwił się, ale żądał przesłania pewnej kwoty, jako — ekwiwalentu. A kiedy ta nie nadeszła, zapalał zemstą. Po ruszył wszystkie sprzężyny, nie wahał się przed władzami czeskimi oskarżyć p. Segalla, jako handlarza żywym towarem i miłosnego agenta Egipcjanki i udało mu się ostatecznie spowodować interwencję policji praskiej, na której żądanie została para kochanków na Semmeringu aresztowana. Wkrótce jednak wyjaśniło się wszystko i oboje zostali wypuszczeni na wolność. Procesu Wiener Neustadtskiego oczekuje się tu z wielkiem zainteresowaniem.

Rohn-Rohnauowski skandal wywołał w Wiedniu wielką sensację. Należy bowiem wiedzieć, że ten pan baron, pułkownik dragonów, w czasie wojny i b. austriacki konsul honorowy w Warszawie jest jedną z najulubieńszych i najpopularniejszych postaci austriackiej arystokracji. To też aresztowanie jego pod zarzutem nie ulegającego wątpliwości oszustwa wywołało w odpowiednich sferach ogromnie przykre wrażenie, a w szerokich kołach ludności sensację. Sama historia sprzeniewierzenia jest już czytelnikom „Nowego Dziennika” znana. Obecnie wychodzi jednak na jaw szereg interesujących szczegółów. Oto aresztowanie barona Rohna miało miejsce jeszcze z początkiem grudnia. Trzymano jednak całą sprawę w tajemnicy i dopiero przed kilku dniami wyszła ona na jaw. Pozatem — jak donoszą dzienniki — trudno było b. konsula odszukać. Sąd oświadczył przedstawicieli prawnemu hrabiny Ostrowskiej, że nie zna miejsca jego zamieszkania i doradzał umorzenie całej afery. Dopiero na energiczną interwencję adwokata, który wskazał, że baron Rohn-Rohnau jest policyjnie meldowany w St. Erhardt w Styrii — nastąpiło aresztowanie.

Zaznaczyć należy jeszcze, że b. konsul pozostawał w związkach małżeńskich z arystokratką polską baronową Lesser. Przed trzema laty rozeszli się małżonkowie, a to na skutek dwuznacznych interesów barona, za które żona nie chciała brać na siebie odpowiedzialności.

Dr S. W.

Z ruchu wyborczego

Mandat żydowski w Krakowie

Krakowski korespondent „Momentu” (M. Kr.) donosi swemu piśmie, że mandat żydowski w Krakowie jest rzekomo postawiony pod znakiem zapytania, a to dlatego, że w Krakowie ma podobno nastąpić porozumienie między ortodoksyjnymi z pod znaku Charajdim i asymilatorami pod kierownictwem p. dra Ignacego Landaua. Aguda natomiast — pisze korespondent „Momentu” — ma głosować wspólnie z sjonistami.

Cała ta wiadomość, zupełnie zresztą chaotyczna, nie odzwierciedla bynajmniej nastrojów panujących wśród żydostwa krakowskiego. Niema żadnej mowy o tem, aby którekolwiek zgrupowanie ortodoksyjne miało ochotę skompromitować się sojuszem z asymilacją. Przy takim sojuszu mógłby co najwyżej zostać osiągnięty ten „pozytywny” rezultat, że kandydat narodowo-żydowski straciłby paręset głosów, podczas gdy kandydatura przeciwna z góry skazana byłaby nietylko na niepowodzenie, ale i na zupełny blamaż. Wszelkie tedy „alarmy”, jakoby mandat żydowski w Krakowie był zagrożony, są robotą szkodliwą, — tym razem zapewne nieświadomą, gdyż „Moment” stoi bezwzględnie na gruncie narodowo-żydowskim.

„Reuben” referuje w Londynie „skargę” Reicha przeciw Grünbaumowi...

Pisma polskie obiega pyszna historia, świadcząca dowodnie o tem, jak prasa polska wyznaje się na sprawach żydowskich. Oto p. Reich „zaskarżył” p. Grünbauma do londyńskiej centralnej organizacji sjonistycznej. Ta wiadomość sama dla siebie byłaby w porządku, tylko, że w międzyczasie stała się ona już nieaktualną, bo niebezpieczeństwo podwójnych kandydatur żydowskich we wsch. Małopolsce zostało zażegnane. Czytamy jednak dalej:

„Jak się dowiadujemy (!) skarga była referowana w Londynie na posiedzeniu „Anglo-Jewish-Association” przez sjonistę Reubena (!!). Okazuje się, że Londyn stanął po stronie posła Reicha, uważając za rzecz szkodliwą, aby Żydzi tworzyli blok z Ukraińcami i Niemcami, których interesy skierowane są poza Polskę, podczas gdy Żydzi, poza interesem osobistym, w podniesieniu dobrobytu nie mają takich względów na oku. Londyn uznał, że w tych warunkach społeczeństwo polskie mogłoby być wrogo nastrojone wobec Żydów i t.d...”

Biedacy nie wiedzą, że „Anglo Jewish Association” nie jest żadną instytucją sjonistyczną, a „Reuben” to nie żaden sjonista, ale po prostu jakiś... djabełek drukarski...

O cześć żydowską

Senator Dr Wurzel pisze w lwowskiej „Chwili”:

„Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas wiadomości o rozmaitych zabiegach pewnych stronnictw polskich celem zapewnienia sobie głosów żydowskich przy wyborach. O ile zabiegi te obracają się w granicach dozwolonych ustawą, możnaby przejść nad niemi do

porządku dziennego. Natomiast trudno przejść do porządku dziennego nad faktem, że dziś w roku 1928, w dziesięć lat po ogłoszeniu deklaracji Balfoura, w dziesięć lat po uznaniu przez cały świat istnienia narodowości żydowskiej i po zagwarantowaniu narodowi żydowskiemu w międzynarodowych traktatach praw mniejszości narodowych, że dziś znajdują się jeszcze Żydzi, którzy wiedząc o tem, że dowyborów staje i zabiegać będzie o głosy żydowskie stronnictwo, którego jedynym celem i całym programem jest obrona interesów żydowskich, mimoto angażują się, podpisują jakieś deklaracje i dają się wciągać do komitetów na rzecz list czy kandydatów z żydostwem nie wspólnego nie mających!

Nie wierzy w to, by którykolwiek Żyd dzisiaj, mając do wyboru między listą z nazwiskami kandydatów narodowo-żydowskich, a listą inną, choć przez jedną chwilę się wahał, na rzecz której listy głos oddać powinien. Jesteśmy przekonani, że nawet ci Żydzi, którzy dali się wciągnąć do jakichś obcych spraw żydowskiej komitetów, w decydującej chwili przypomną sobie swój obowiązek i nie przyłożą ręki do pogrzebania sprawy żydowskiej...”

Lista państwowa bloku mniejszości narodowych

Jak już wczoraj donieśliśmy, obejmuje lista państwowa bloku mniejszości narodowych 32 nazwiska. Na pierwszym miejscu listy figuruje, jako przedstawiciel najliczniejszej mniejszości, prezes Urda Dr Lewicki na drugim miejscu — b. pos. Grünbanm, a trzecim — reprezentant Białorusinów b. pos. Jeremiecz, na czwartym — b. pos. Naumann (Niemiec), na piątym — b. pos. Chrucki (Ukraińiec), na szóstym — b. pos. Paweł Wasyńczuk (Ukraińiec), na siódmym — Chaim Ransner (rzemieślnicy żyd.), na ósmym — b. pos. Gruber (Niemiec), na dziewiątym — Milena Rudnicka (nauczycielka semin. ukr. we Lwowie), na dziesiątym: Skrutynski (Ukraińiec), na jedenastym b. pos. Dr Insler, na dwunastym Kosonocki (Ukraińiec). Ze Żydów figurują nadto na liście państwowej bloku mniejszości narodowych na 18-tym miejscu b. poseł rabin Brodt (Mizrachi), a na 27-tym miejscu — p. Szeszkes (Hitachdut).

Wspólna lista socjalistyczna w okręgu białostockim?

W okręgu białostockim doszło podobno do porozumienia między PPS Bundem a niemieckimi socjalistami. Na pierwszym miejscu wspólnej listy socjalistycznej ma figurować kandydat Bundu p. Ehrlich, na drugim — kandydat PPS, na trzecim — Niemiec.

Kalendarzyk wyborczy

22 stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu (art. 37 ust. 1).

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 nst. 1).

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przysyłają napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych (art. 39 ust. 3).

nie jest najgorzej płatnym rzemieślnikiem. Lloyd George wszedł w związek z „United Press of America” i zobowiązał się, co dwa tygodnie napisać co najmniej jeden artykuł. Honorarium ustalono w ten sposób: za każde słowo (interpunkcja, a więc przecinek, kropka itp. też się za słowo uważa) otrzymuje Lloyd George jeden funt szterlingów. W ostatnich trzech latach w swoich co dwa tygodnie okazujących się artykułach, napisał Lloyd George 39,000 słów i w ten sposób za trzyletnią działalność dziennikarską otrzymał on 39,000 funtów szterlingów. Nie znajdzie się w całym świecie dziennikarz, któryby tyle zarabiał.

Kto jest najlepszym płatnym dziennikarzem na świecie?

Będzie to prawdopodobnie interesować tak dziennikarzy, jak i czytelników gazet. Na podstawie specjalnych studiów stwierdzono, że tym szczególnie, pobierającym najwyższą pensję dziennikarską, jest Lloyd George, były premier gabinetu angielskiego i przywódca partji liberalnej. Lloyd George zarabia na dziennikarstwie więcej pieniędzy aniżeli wynosi pensja prezesa ministrów, jakkolwiek wiadomo, że premierostwo w Anglii też

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ (w Krakowskim Teatrze Żydowskim). Dziś, w sobotę „Romans” z Lidją Potocką w koncertowej kreacji Rity Cavallini wraz z doskonałym zespołem artystów warszawskich z pp. Landauem, Weintraubem, Hadasą-Halicz, Rozenową, Szajewą, czową, Segalem, Kranzem. Najbliższą premierą „Z tamtego świata” D. Berkowicza, zięcia nieśmiertelnego Szaloma Alejchema.

— Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premiera „Zielonego fraka”, Flersu-Caillaqueta. Satyra na ustrój i zwyczaje Akademii Francuskiej, napisana w r. 1912, otworzyć też miała Flersowi w kilka lat potem wrota tej instytucji. Nosi ona bowiem wszystkie znamiona tego pióra: przy całej zjadliwości szyderstwa elegancję, która rozbraja samą ofiarę dowcipu, swoisty rodzaj charakterystyki komedijowej, która z realności wchodzi w wymiar fantastyczny, oraz mnogość celnych aluzji i aforyzmów. Sztukę, która daje wykonawcom szerokie pole popisu, przygotował dyr. Nowakowski i odtworzył sam rolę Huberta. W innych rolach wystąpią pp. Granowska, Halaćńska, Kłowska, Miodońska, Niedźwiecka, Płaskowska, pp. Marczewski, Kierczyński, Krasnowiecki, Kniakowski, Kustowski, Klimaszewski, Leliwa, Lubiakowski, Rozmarynowski, Suchcicki, Wysocki i Ziemiński. Dekoracja daje w akcie III. nowe, groteskowo traktowane rozwiązania sali posiedzeń Akademii wraz z audytorjum.

— TEATR DLA DZIECI „BAGATELA”. Fantastyczna baśń „Królewna Pokrzywka” wywołała w niedzielę przedpołudniem u wszystkich widzów nieklamany zachwyt, tak bowiem wystawa, jak i wykonanie stoi na wyżynach artystycznych.

— VASA PRIHODA, jeden z najsłynniejszych skrzypków współczesnych, wystąpi w Krakowie w niedzielę 22 bm. i wykona program, obejmujący perły literatury skrzypcowej. Koncert ten, jak świadczą o sprzedaży biletów, zapowiada się świetnie.

— KARIN MICHAELIS, słynna powieściopisarka europejska, której odczyty są wszędzie entuzjastycznie witane, wygłosi w Krakowie we wtorek 24 bm. w Starym Teatrze, jedyny odczyt, na temat: „Ody my kobiety jesteśmy chore”. Zapowiedź tego odczytu wywołała w naszym mieście żywe zainteresowanie.

— KWINTET KRAKOWSKI ze znakomitą pianistką, p. St. Abiamowicz-Meyerową, oraz ze współudziałem świetnej śpiewaczki Ady Horodyskiej, odbędzie się w Starym Teatrze we środę, 25 bm. Koncert ten ze względu na program i jego wykonawców ściąganie niewątpliwie liczną publiczność do Starego Teatru.

— OSTATNIE DNI WYSTAWY W PALACU SZTUKI. Trwająca obecnie w Pałacu Sztuki wielka wystawa, na którą składają się zbiorowe ekspozycje Markowicza, Fabijańskiego, Grotta, Malickiego, oraz wystawa bieżąca, zostaną już niebawem zamknięte, gdyż dyrekcja przystępuje do urzędowania nowej wystawy. Wystąpi na niej z całą kolekcją świetna artystka Z. Stryjeńska, dalej Czerwenka, reszta zaś są pomieszczenia tzw. „wystawie niezależnych”.

Dyrekcja Tow. prosi o odbieranie w kancelarii Pałacu Sztuki kuponów do akcji, gdyż bez tych kuponów akcje nie uprawniają do wejścia na wystawę.

ZGON DRAMATURGA ŻYDOWSKIEGO NAHUMA RAKOWA. W Nowym Yorku zmarł po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 67, znany dramaturg żydowski Nahum Rakow. Zmarły był autorem licznych sztuk dla teatru żydowskiego, przeważnie melodramatów oraz kilku operetek, z których część dotychczas utrzymała się jeszcze na scenach żydowskich w Ameryce.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

(pocz. o godz. 8:15 wiecz.)

Sobota: Lidja Potocka w „Romansie”.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7:30 wiecz.)

Sobota: „Zielony frak” (premiera)

Niedziela: pop. Betleem Polskie; wiecz. „Zielony frak”.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI”

(pocz. o godz. 7:30 wiecz.)

Sobota: „Królewna Przedmieścia”.

REPUBLIKAN KINOTEATROW

BAGATELA: „Sonata kreutzerowska”.

CORSO: „Deszcze róż” (Żywot i cuda św. Teresy).

NOWOŚCI: „Uwiodłem ci żonę”.

PROMIEN: „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

SZTUKA: „Casanova”.

UCIECHA: „Ubóstwiana” (Najsłynniejsza z kobiet).

WANDA: Mogiła nieznanego żołnierza”.

WARSZAWA: „Ognowa brygada”.

Dziś Wielka Reduta Podróżujących Dziś

w Sali Saskiej

OZJASZ THON

Przedruk i przekład wzbroniony.

Z rozryśłań przy musowych wakacji

(Wspomnienia i refleksje)

15.

Z góry zapowiadam: wszystkiego, co się znajduje w moich rozmyślanjach o „Kole Żydowskie”, jego strukturze i wewnętrznych stosunkach — nie napiszę. Rozmyślałem o Kole, rzecz jasna, bardzo dużo, bardzo głęboko i — nieraz — bardzo boleśnie. Ale tych wszystkich refleksyj — szczególnie: najbardziej smutnych z nich — nie wyjawię wobec szerokiej publiczności. Należę prosto jeszcze do tych staroświeckich „romantyków” w polityce, którzy nie piorą brudów na ulicy. Dlatego też ominię wszystko „Menschliches, Allzumenschliches”, co nieraz — bodaj zbyt często! — było podstawą i głębszym powodem do niektórych „zasadniczych” swarów i sporów wewnątrz Koła. Jest „ludzkiem, zbyt ludzkim” to, co stanowi dążenia polityków czynnych do ujęcia władzy, do zdobywania popularności, a nieraz naiwniej w świecie — do „stania w gazetach”. Polityk — oczywista ten, który nie ma silniejszego fundamentu światopoglądowego dla działalności — jest jak kiepski aktor: wie, że w chwili, kiedy zejdzie ze sceny, już go nie pamiętają. A zresztą — nawet dobrym aktorom „potomność nie wije wleńców”. Nie dużo polityków ma to szczęście, że przechodzi do historii. Dlatego wszystko jest u nich nastawione na „carpe diem”, wyżywaj się w „muzyce” oklasków, we „wieczności” gazetiarstwa itp.

Nie przeczę, że tego rodzaju walki także były w Kole — nie zupełnie tak, ale podobnie jak w innych klubach. Ale o tem nie będę mówił. To nie jest sprawa publiczna. A najmniej to jest sprawa „historyczna”, gdyż plotka nie ma leży do historii...

Będę tylko mówił o głębszych trudnościach i dysonansach, które się ukazywały w Kole Żydowskim.

Sama nazwa nie była zbyt szczęśliwa. Oczywiście — wybrano ją świadomie jako analogię do Koła Polskiego, jakie istniało przed wojną w parlamentach wszystkich trzech zaborów. Jak w tamtych „Kołach” złączyły się nie jednostki, tylko ugrupowania, frakcje o różnych programach politycznych dla osiągnięcia wspólnego wszystkim celu: obrony spraw narodowych, tak też Żydzi w sejmie polskim złączyli się ugrupowaniami i frakcjami o różnych programach dla obronienia całości naro-

dowych spraw żydowskich. Uznanie narodowego charakteru społeczności żydowskiej oraz dążność do wywalczenia dla niej całej pełni obywatelskiego równouprawnienia i pewnej autonomii narodowej — były bezwarunkowo konieczną premisą do wstąpienia do Koła Żydowskiego.

Rozumiało się to samo przez się u grup sjonistycznych, które stanowiły zresztą przeważającą większość — 36 na 46! — ale także przed stawiciele kupiectwa i ortodoksi przyznali się do tego samego programu politycznego, zastrzegając sobie tylko wolną rękę w sprawach religijnych i gospodarczych. A zatem w głównej idei politycznej Koło Żydowskie było jednolite.

Teoretycznie niewątpliwie, że tak, ale w rzeczywistości...

No tak, sama nazwa była niefortunna: zbudziła zbyt dużo niekoniecznie miłych wspomnień. Pono w Kole polskim także nie zawsze panowała cudowna harmonia. Opowiadano nawet o szklankach i fiaskach, które od czasu do czasu latały w powietrzu, — oczywiście tylko podczas posiedzeń Koła... Do tych spirytystycznych cudów u nas na szczęście nigdy nie doszło. A jednak mówiono nie bez słusności o — „kołowaciznie”, o „wozie o pięciu kołach” i podobne dowcipy, które jak zwykłe, miały w sobie żdźbło prawdy...

Mimo wszystko byłoby się mogło utrzymać Koło w najważniejszych sprawach politycznych w pewnej jednolitości, gdyby nie nie-szczęśliwy rozłam w najliczniejszym ugrupowaniu sjonistycznym, który istotnie często zagroził wprost istnieniu Koła, z pewnością obniżył znacznie jego prestige i osłabił jego siłę uderzenia.

A ten rozłam miał głębsze powody, niż tylko osobiste animozje — i ambicje. Wynika on w prostej linii z całej głębokiej różnicy tradycji politycznej w różnych zaborach. W zaborze rosyjskim polityka znaczyła: konspiraacja i robienie ostrych programów soczystych rezolucyj. Świętością nad świętościami była rezolucja, której każde słowo, niemal każdy punkt mógł wywołać krwawą wprost walkę. O ile tam polityka przechodziła ze słów do czynów, to była wyłącznie terroryzmem. Tym-

czasem w Europie polityka stała się z czasem bardzo wytrawnym kunsztem, wymagającym niezmiernie delikatnych ruchów, jak gra na bardzo wrażliwym instrumencie. Bismarck określił politykę jako „sztukę możliwości” — die Kunst des Moeglichen. A rozumiał przez to określenie umiejętność wycucia i wylczenia sił, umożliwiających w każdym momencie uzyskanie pewnej miary sukcesu. Określił raz politykę jako umiejętność dawkowania. A skierowałem tę uwagę właśnie przeciw kolegom z Kongresówki, którzy zawsze dawali tę samą dozę, czy gorączka wynosiła 40 stopni czy też tylko przedstawiała lekka podgorączkę. Zawsze był ten sam ferwor, ten sam srogi rywalsunek bojowy, ta sama marsowa mina, no — i ten sam krzyk. Takie rzeczy nie mogą działać a la longue, a taki ciągle unoszący się polityk, uważający „występ” na trvhunte seimowej za benefis, stał się z czasem figurą komiczną, lub, w najlepszym razie, tragiczną, takim tragicznym Don Kiszotem, którego się żałuje, nawet szanuje, ale nie słucha. W Europie politykowanie nie wyczerpuje się w mowach, ale conajmniej także w — rozmowach, które mają do czegoś doprowadzić. A każdy rezultat jest wypadkową danych w każdej chwili momentów.

Taka gletkość w polityce stanowczo nie oznacza tego, co się nazywało także w starej Austrii luogo di traffico, to nie znaczy, że się rohi z polityką marny „geszeft”, jakiś „handel” bez zasad i skrupułów. Realna polityka nie musi być równoznaczną z polityką bez zasad, bez dogmatów. Potępienia godny i szkodliwy pomimo pozorów sukcesów chwilowych jest niewątpliwie ten polityk, który nie ma żadnych przewodnich idei, żadnych — użyjmy sans gene i tego słowa: — ideałów, od których się za żadną cenę nie odstępował. Realna polityka w głębszym, i wyższym zrozumieniu znaczy także prowadzenie spraw politycznych, ażeby, nie spuszczać z oka ostatecznego celu, a nie zrzekać się ani na chwilę swoich przewodnich ideałów, jednak dążyć do uzyskania realnych korzyści, tak, ażeby dojść do ostatecznego celu krokami, jeżeli go nie można osiągnąć — skokiem.

Tak chcieliśmy prowadzić politykę żydowską w Polsce, my — postawie z Małopolski. I tak też ją prowadziliśmy, spotykając się ciągle ze zjadliwością, maniacką krytyką ze strony niektórych sjonistycznych prowodyrów warszawskich, którzy — względnie: którzy! — steroryzowali wszystkich innych. (C. d. n.)

WPISY na 1/2 roczny **Wieczorny Kurs Handlowy**
w Szkole „HERMES” J. Piłcha, Florjańska 39
przyjmuje się codziennie od 9—12 i 8—8.

M. ZOSZCZENKO.

Tata

Niedawno Włodka Guslewa przyskrzynił w sądzie. Uznali go za ojca niemowlęcia z obowiązkiem wypłacania trzeciej części poborów. Smutek młodego szczęśliwego ojca nie da się opisać. Bardzo się smuci z tego powodu.

— Ja — powiada — zawsze ze wstętem patrzyłem na niemowlęta. Nóżkami przecie wierzgają, wrzeszczą, kichają. Ubranie też bardzo łatwo mogą zabrudzić. Prosto wytrzymać nie można z temi niemowlętami.

A tu jeszcze pieniądze syp takiemu drobiazgowi. Dawaj mu trzecią część pensji. Ot tak — ni z tego nie z owego. Przecie — powiadam — prosto zachorować od tego można. Powiedziałem to sędziemu ludowemu.

— Śmieszne — powiadam — sędzio ludowy! Prosto — powiadam — śmieszne, co za niemoralność. Taka — powiadam — robna okruszyna, a trzecią mu część? A pocóż mu powiadam — trzecią część? Niewolę — powiadam — nie pije, nie pali i karty nie gra, a o miesiąc mu kładź na stół. Toś zachorować można — powiadam — od takiej niemożliwości.

A sędzia powiada:

— A jak co do niemowlęcia? Przyznajecie się, czy nie?

Powiadam:

— Dziwłą mnie wasze słowa, sędzio ludowy. Prosto — powiadam — obraźliwe słowa. Ja — powiadam — zachorować mogę od takich słów. Niemowlę — powiadam — naturalnie, że nie może. Ale — powiadam — wiem ja czyje to intrygi. To — powiadam — Maruśka Kowrowa, ropucha ludowita, o pieniądze się domagała. To jej działalność. A ja — powiadam — sam 32 ruble dostaję. Dziesięć siedemdziesiąt pięć oddać — cóż to będzie? Ja więc — powiadam — nam w dziurawych portkach chodzić? A tu — powiadam — równolegle z z tem Maruśka za moje pieniądze fortepiany będzie kupowała i podwiązki batystowe. Tfu — powiadam — zgiń, przepadnij, co za przykreść.

A sędzia powiada:

— A dziecko wasze, czy nie?

— A lichy tam wie. Niema — powiadam — na niem napisów. Może — powiadam — i nie moje. Czyż można — powiadam — trzecią mu część pensji?

A sędzia powiada?

— Może i wasze. Przypomnijcie — no — powiadam — sobie.

Powiadam:

— Co mam przypominać. Ja — powiadam — od

tych wspomnień zachorować mogę. A co się ty czy Maruśki — przyszła tam kiedyś do mnie. I tramwajem — powiadam — jeździliśmy razem. Płaciłem. A tylko nie mogą za to mieszczynie płacić. Nawet nie próbujcie.

Sędzia powiada:

Jeśli macie wątpliwości co do niemowlęcia, to zaraz je obejrzymy i niech zobaczymy, jakie ma oznaki.

A Maruśka, ropucha ludowita stoi tuż obok i zwija niemowlę.

Popatrzył sędzia na niemowlę i powiada:

— Nosek formalnie do was podobny.

Powiadam:

— Przepraszam — powiadam — ja noska nie nie zapieram. Nosek rzeczywiście do mnie podobny. Za nosek — powiadam — potrafię zawsze trzy lub trzy i pół rubla płacić. Ale zato — powiadam — cała reszta organiamu nie moja. Ja jestem — powiadam — mocny brunet, a tu — powiadam — przepraszam jak drzewo białe. Trzy ruble albo — powiadam — dwa i pół mogę płacić za to białe. Poco — powiadam — więcej, gdy ono nie pije, nie pali i do związku nie należy.

Sędzia powiada:

— Podobieństwo rzeczywiście rzecz względna. Dziecko, rzeczywiście jak drzewo białe. Chociaż —

Prof. Weizmann o aktualnych zagadnieniach sjon.

Optymizm pod warunkiem intensywnej akcji materialnej.

Na zapytanie, skierowane do prezydenta światowej Organizacji sjonistycznej przez nowe pismo sjonistyczne we Wiedniu „Die Stimme“ wypowiedział się prof. Weizmann na aktualne zagadnienia sjonistyczne następująco:

Nawiązując do entuzjazmu dla dzieła sjonistycznego i sprawy palestyńskiej, entuzjazmu, jaki się ujawnił w czasie przejazdu prof. Weizmanna przez Polskę, oświadczył prezydent organizacji sjonistycznej, że do Rumunii wybrał się na zjazd sjonistów rumuńskich, w którego otwarciu wzięli m. in. udział rumuński minister spraw wewnętrznych Duca i przedstawiciel rządu brytyjskiego w Bukareszcie. Obaj dygnitarze wygłosili przemówienia, w których dali wyraz sympatii dla odbudowy Palestyny i triumfalnego pochodu sjonizmu.

W dalszym ciągu podkreśla prof. Weizmann, że także w Bukareszcie oświadczył, iż narodowi żydowskiemu należy powiedzieć dziś całą prawdę o sytuacji w Palestynie. To znaczy: w Palestynie jest 7.000 bezrobotnych, a dla dalszej imigracji należy przedtem stworzyć korzystne warunki. Egzekutywa palestyńska dysponuje zredukowanym budżetem i musi nadto płacić długi, przytem bezrobocie pochłania co tydzień około tysiąca funtów. Z drugiej jednak strony nie wolno przemilczać, że sjonistka działalność odbudowy wykazuje rezultaty nie mające żadnego precedensu w kolonizacjach wszystkich czasów. W pewnej

analogii z pracą osiedlczą w Australji, przeprowadzaną jednak przez Anglię w pomyślnych warunkach materialnych, kolonizacja palestyńska postępuje szybko i tanio naprzód.

Nie można przemilczeć, że tu i ówdzie popełniono błędy, ale znany jest fakt, że najkompetentniejsi i wajsurowsi eksperci wszystkich narodów wyrażają się o dziele naszym z podziwem i sympatją. Idzie też teraz o to, by z całym wysiłkiem i oddaniem się przewyciężyć przemijające przesilenie, stawić egzekutywie do dyspozycji uchwalony budżet i przetrwać ze spokojnymi nerwami krótki okres czasu aż do przedsięwzięcia dzieła elektryfikacyjnego Rutenberga, budowy portów i prac wstępnych do eksploatacji Morza Martwego. Prace te zatrudnią zapewne metylko do tychczasowych bezrobotnych, ale dadzą pole pracy nowym siłom roboczym.

Z podziwu godnym samozaparciem się znosi większość naszych pionierów w Erec twardej los, który nie pozwala im dostatecznie szybko spełniać cel ich życia, tj. odbudowę kraju. Już poczucie wdzięczności dla tych pionierów zmusza sjonistów wszystkich ugrupowań przeciwstawić się wszelkimi siłami dogorywającemu przesileniu gospodarczemu w Palestynie.

Prof. Weizmann zakończył swą enuncjację życzeniami dla prasy sjonistycznej, która spełnić ma obecnie tem donioślejsze zadanie.

W razie dalszej stagnacji ruchu emigracyjnego grozi żydostwu wschodniemu degeneracja

Referat Dr. Leszczyńskiego na berlińskiej konferencji emigracyjnej.

Na zakończonej onegdaj berlińskiej konferencji żydowskich towarzystw emigracyjnych „Hias-Emigdirekt“ wygłosił m. in. Dr. Jakób Leszczyński referat nt. „Problemy i bolączki wychodźstwa żydowskiego“.

Referent wywołał, że ruch emigracyjny należy rozpatrywać nie jako ruch katastrofalny, lecz jako zjawisko organiczne w życiu socjalnym narodów. Wychodźstwo żydowskie, które w czasach prosperowania ekonomicznego było większe niż w czasach kryzysu i nędzy, jest wyrazem dążenia do produktywności. Wychodźstwo żydowskie z krajów Wschodniej Europy rozpoczęło się jednocześnie z przebudzeniem socjalnym. W ciągu ostatnich 100 lat 4 miliony Żydów wywędrowało ze swoich starych siedzib we Wschodniej Europie, z liczby zaś tej 3,2 miliony wywędrowało do

Ameryki, reszta zaś do innych krajów europejskich.

Referent jest zdania, że w razie dalszej stagnacji ruchu emigracyjnego grozi żydostwu wschodnio-europejskiemu degeneracja gospodarcza i kulturalna. Kraje Wschodniej Europy przez długi czas jeszcze nie będą miały możliwości produkowania na eksport. Właścicielstwo jest tam faworyzowane i przenika nadmiarem swoich sił do pozycji socjalnych elementów żydowskiego. W latach wojennych wyszkolenie zawodowe młodzieży żydowskiej zostało zaniedbane, podczas gdy wymagania krajów emigracyjnych wzrosły. Emigrant żydowski musi być wyszkolony jako element produktywny i emigracja musi być finansowana. Istotą socjalną emigracji żydowskiej jest przejście do pracy produktywniej.

Odezwa Ligi Młodzieży żyd.

Egzekutywa Żydowskiej wszechświatowej Ligi Młodzieży „Brith Hanoar“, w skład której wchodzi: wszechświatowe organizacje „Haszomer Hacaair“, „Gordouja“, „Hechaluc Hacaair“, „Jung Jüdischer Wanderbund“ i „Tcheleth-Lawon“ ogłosiła odezwę do młodzieży żydowskiej.

W odezwie tej podkreślony jest fakt poważnego liczebnego wzrostu organizacji wchodzących w skład Ligi jakoteż pogłębienie ich treści ideowej. Co wskazuje na zrozumienie przez młodzież odpowiedzialności, ciężkiej na niej w chwili obecnej. W dalszym ciągu odezwa podkreśla zadania, które doba obecna nakłada na młodzież sjonistyczną w związku z kryzysem w Palestynie i nawołuje do pogłębienia wychowania w duchu chalucowym i do wzmożenia pracy na rzecz funduszków palestyńskich. Odezwa wskazuje na konieczność skupienia się młodzieży dokoła powyższych zadań, i na potrzebę koordynacji pracy pomiędzy różnymi organizacjami za pośrednictwem tworzenia komitetów krajowych i lokalnych.

Odezwa kończy się wezwaniem młodzieży niezorganizowanej jeszcze do wstąpienia w ramy organizacji Ligi.

Włoski następca tronu zwiedzi Palestynę

Jerozolima. (ZAT.). Jak już doniosła Z. A. T., włoski następca tronu zwiedzi w nadchodzącą wiosnę Palestynę. Następca tronu przybędzie do Haify dnia 1-go kwietnia rb ze swiątą złożoną z 40 osób, w tej liczbie kilku ministrów. Goście za-

bawią 3 dni w Galilei, następnie udadzą się do Jerozolimy, a stamtąd do Jaffy. Pobyt włoskiego następcy tronu w Palestynie obliczony jest na 7-8 dni.

Studenci genewscy potępiają chullgańskie ekscesy studentów rumuńskich

Genewa. (ZAT.). Rada generalna związku studentów genewskich uchwaliła ogłosić następująco oświadczenie:

„Związek studentów genewskich przyjął do wiadomości godne ubolewania wypadki, które rozegrały się w Rumunji i podczas których studenci rumuńscy, zebrani na kongresie w Wielkim Waraźdynie, zaatakowali tam i w innych miastach rumuńskich mniejszości węgierską i żydowską... Związek potępia najostrzej zachowanie studentów rumuńskich i prosi Międzynarodową Federację Studentek o zakomunikowanie tej nagany. Związkowi studentów rumuńskich“.

„Nabożny“ Żyd zapisuje w testamencie 50.000 dol. na zwalczanie religii

Nowy York. (ZAT.). W m. Camden zmarł niedawno niejaki Aron Kadys, bogaty Żyd, który uchodził za człowieka bardzo religijnego; dopiero po jego śmierci dowiedziano się, że był on przeciwnikiem religii. W testamencie zmarłego znajduje się punkt, w którym Kadys przeznaczą 50.000 dolarów na „szerzenie ateizmu wśród ludności“. Ten punkt testamentu był wielką niespodzianką dla rodziny i przyjaciół zmarłego, którzy zawsze uważali go za bardzo pobożnego człowieka. Kadys był czynnym członkiem synagogi „Beth El“ w Camden i nigdy nie zdradzał przed nikim swoich poglądów heretyckich. Wspomnianą sumę 50.000 dolarów zapisał on na rzecz „Towarzystwa Ateistycznego“.

Spadkobiercy i krewni Kadysa nie chcą wierzyć, aby pobożny Kadys dobrowolnie przeznaczył taką sumę na podobny cel, jak zwalczanie religii, i podejmą przeto kroki sądowe celem unieważnienia powyższego punktu testamentu, w którym jest mowa o 50.000 dolarach na cele ateistyczne.

Syn wybitnego endeka polskiego przyjął judaizm w Gdańsku

Gdańsk. (ZAT.). W tutejszych kołach żydowskich wielką sensację wywołał fakt następujący: Wołec trudności, stawianych obecnie w Polsce osobom pragnącym przejść na judaizm, zwrócił się do tutejszego ortodoksyjnego rabina Segalowicza pewien 28-letni chrześcijanin, syn jednego z działaczy endekich w dużym mieście K. z prośbą o ułatwienie mu przejścia na judaizm. Powodem ma być to, że religja żydowska odpowiada mu w większym stopniu. Po przeprowadzeniu odpowiednich formalności odbyła się w tutejsze go działacza sjonistycznego Dra Landaua uroczysta ceremonia operacji rytualnej w obecności rabinów Segalowicza i Dra Gruna. „Mohelem“ był tutejszy kantor Przesuskiej Neofita opuścił już Gdańsk i wrócił do Polski. Prosił on, by nie ogłaszano jego nazwiska, gdyż obawia się zemsty ojca.

Ford pragnie się pozbyć swoich dawnych towarzyszy

Nowy York. (ZAT.). Henry Ford przybył z Detroit do Nowego Yorku i złożył wizytę p. Louis Marshallowi, prezesowi Komitetu amerykańsko-żydowskiego. Ford konferował z p. Marshall'em w sprawie środków niezbędnych dla położenia kresu propagandzie antysemitkiej dawnych peonomocników Forda. Omawiana była również sprawa odmowy Teodora Fritscha co do zaprzestania sprzedaży przekładów niemieckiego i hiszpańskiego książki Forda „Międzynarodowy Żyd“. Jak zapewniają, przebieg rozmowy był zupełnie zadawalający.

ZYD OFIARUJE MILJON DOLARÓW NA RZECZ UNIWERSYTETU W CHICAGO. Albert Lasker, były prezes komitetu komunikacji w drej w Stanach Zjednoczonych, złożył milion dolarów na rzecz medycznych prac badawczych na uniwersytecie chicagowskim. P. Albert Lasker poświęca się również żydowskiej działalności filantropijnej. Jest on członkiem kuratorjum zjednoczonych żydowskich towarzystw dobroczynnych w Chicago oraz członkiem Komitetu Żydowsko-amerykańskiego.

powiada — nosek kubek w kubek tatusiowy.

Powiadam:

— Nosek nie dowód. Nosek — powiadam — jakby i mój, ale dziurki w nosku jakby i nie moje — maciupienkie bardzo dziurki. Za takie — powiadam — dziurki nie mogę więcej niż rubla płacić.

Wtedy Maruśka Kowrowa zawija swoje w chustkę i powiada:

— Ze ono białe jak drzewa — to też nie dowód. Mnie — powiada — mogli je w szpitalu przemienić. Ono po urodzeniu nie było białe jak drzewa. Ono ciemniutkie było. I krzyczało cieniutko. A po praniu przynoszą je a już ono białe i wrzeszczy ochrypie. A poprzednie kubek w kubek tata.

Sędzia powiada:

— Ja sam zachorować mogę od takich spraw. Gdzie akuszerka?

Zjawia się akuszerka.

— Prawda — powiada — niektórzy rzeczywiście obrażają się na zamianę. A tylko — powiada — miewamy po 87 położnic. My — powiada — czasu nie mamy wypalać znaki na niemowlętach.

Powiadam:

— Za to białe niechbym płacił po 20 kopiejek i to — powiadam — nie mogę się zgodzić. Tamto — powiadam — ciemniutkie może i moje, ale to — powiadam — naturalnie że nie moje. Pozwólcie — powiadam — sędzio ludowy odejść i czasu nie tracić.

A sędzia powiada:

— Poczekaj krzyne! Wnet wyrok ogłosimy.

I ogłosił — mam płacić trzecią część pensji.

Powiadam:

— Tfu na wszystkich. Od takich — powiadam — spraw zachorować można.

KINO BAGATELA

Dziś wspaniała premiera

KINO BAGATELA

Nieśmiertelne arcydzieło Lwa Tołstoja

Sonata Kreutzerowska (Nie pożądaj)

Dramat erotyczny w 10 aktach.

Motto: Kobiety powiadam Wam która z Was rzuci okiem na mężczyznę w chęci pożądania, to już w swem sercu zła ma przysięgę

Pierwszorządca ilustracja muzyczna.

W głównych rolach:

EWA BYRON — W. SPEERGER

WSPANIAŁY WYTAWA.

ul. Polna 11m, Kraków

Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9-10.

Przegląd gospodarczy**Sprawa eksportu jaj**

W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyła się konferencja ekspertów w dziale eksportu jaj, na której reprezentowane były współdzielnie producentów i indywidualne firmy handlowe. Przedmiotem konferencji był wypracowany przez Min. Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. normującego wywóz jaj z Polski. Zasadnicze postanowienia rozporządzenia ograniczają możliwość handlu wywozowego tylko do firm, które zostaną zarejestrowane. Rejestr prowadzić mają władze II instancji, centralny rejestr Min. Przem. i Handlu. Przedsiębiorstwa ekspertowe obowiązane będą przebrać towary we własnych odpowiednich magazynach, oraz wysyłać pod własną firmą. Wywóz jaj przez osoby nieuprawnione, traktowany będzie, jako przemyślnictwo. Konferencja jednogłośnie uznała projekt, jako trafny, odpowiadający interesowi zainteresowanych sfer gospodarczych i zgodny z interesem państwa, wyrażając podziękowanie p. ministrowi w Przem. i Handlu i p. min. rolnictwa za uwzględnienie postulatów, które przez sfery handlowe zostały podniesione. (PAT).

Dochody milionerów amerykańskich

Jak wynika ze statystyki biura podatków wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych podatki od dochodu przewyższającego milion dolarów rocznie płaci 228 osób, 14 osób na przeszło 5 milionów dolarów rocznego dochodu. Zapłacili oni razem 17,174,771 dolarów podatku; 33 osoby mające po 2 do 3 milionów dochodu zapłaciły 14,596,293 dolarów łącznie; dochód owych 228 milionerów wynosił razem 546,595,524 dolarów. Ogółem 4,075,542 osób zapłaciło podatek dochodowy, którego łączna suma wyniosła 727,479,426 dolarów. Według ustawy podatek dochodowy płacić muszą wszyscy obywatele, mający więcej niż 3,500 dolarów rocznego dochodu, oraz nieżonaci, mający dochodu więcej niż 1,200 dolarów.

Szczęśliwy kraj, w którym minimum egzystencji, wolne od podatku, jest dziesięć razy wyższe niż u nas.

MINISTER W FABRYCE SZPULEK. P. minister Niezabytowski zwiedził jedyną w Polsce fabrykę szpułek w Warszawie na Pradze, zbudowaną według wzorów angielskich. Szpulki wy-

rabiane są z drzewa brzoźowego, które normalnie używane bywa na opał. Produkcja fabryki rozwija się znakomicie, eksportując już dzisiaj znaczne ilości towaru zagranicę: do Brazylii, Francji i Węgier. Rozwój jej ma duże dla nas znaczenie ze względu na racjonalne wyzyskanie bogactw leśnych.

FABRYKACJA PORCELANY ELEKTROTECHNICZNEJ. Wobec ustawicznego narzekania sfer przemysłowych i rządowych na chroniczny brak porcelany elektrotechnicznej jako półfabrykatu i gotowego produktu, związek przedsiębiorstw elektrotechnicznych zwrócił się z odpowiednim zażyczeniem do dwóch istniejących w kraju wytwórni. Z odpowiedzi ustalono, że zostały już wprowadzone odpowiednie inwestycje w celu powiększenia fabrykacji. Inwestycje te zapewne w niedługim czasie pozwolą krajowej produkcji zaopatrzyć cały rynek naszego państwa.

OBRADE W SPRAWIE KARTELU CYNKOWEGO. W ostatnich dniach b.m. spotykają się przed stawiciele hut cynkowych Belgii, Polski, Niemiec, Francji i Anglii celem omówienia możliwości stworzenia międzynarodowego kartelu. Udział Anglii w obradach wzbudza szczególne zainteresowanie, gdyż dotychczasowe stanowisko cynkowni angielskich było przeciwnie wszelkiemu zjednoczeniu. Amerykę reprezentuje grupa Harrimana, która będąc zaangażowaną w interesach górnośląskich przez to poważnie zainteresowaną jest w przyszłych obradach. Dotychczas nie jest jeszcze wiadomym, czy stworzony zostanie tylko europejski kartel, czy też dojdzie do zorganizowania międzynarodowego kartelu ze współudziałem Ameryki.

NA RYNKU ŚLEDZI tendencja spokojna. Daje się zauważyć silny brak wskutek niedostatecznego dowozu. Połowy zimowe śledzi szkockich zapowiadają się źle, co wpłynie przypuszczalnie niekorzystnie na rynek. Notują franco Gdańsk przy ładunkach wagonowych za beczkę: Matjesy Stornoway: large 100 sh., selected 90, medium 80, za 2/2 beczki; Matjesy Castlebay: large 110, selected 97, medium 85 sh; Matfultsy szkockie prima 55, gorsze 50 sh., matjesy szkockie 55 do 49, matfultsy Yarmouthskie prima 54, gorsze 51, matjesy prima 52, gorsze 49 sh. Warunki płatności na rynku warzawskim: dla większych odbiorców 50 proc. gotówką, reszta na rachunki otwarte do dwóch tygodni, lub kredyt wekslowy do 45 dni, dla mniejszych prawie wyłącznie pokrycie gotówkowe.

Na horyzoncie politycznym**Gwarancja Anglii dla pokoju światowego**

Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił onegdaj memoriał angielski w sprawie zabezpieczenia pokoju światowego. Anglia jest za rozszerzeniem systemu traktatów rozjemczych, natomiast sceptycznie się odnosi do możliwych sankcyj ze strony Ligi Narodów. We wszystkich spornych kwestjach natury prawnej jest międzynarodowy trybunał w Hadze odpowiednią instancją rozjemczą. Natomiast w kwestiach spornych natury politycznej Anglia wypowiada się za systemem pośrednictwa i dążeniem do osiągnięcia kompromisu.

W drugiej części memoriału wypowiada się Anglia przeciwko systemowi przymierzy, którym przeciwstawia pakt Locarneński. Przymierza między państwami o wspólnych interesach skierowane przeciwko trzeciemu państwu okazały się wielkim niebezpieczeństwem dla idei pokoju światowego, dlatego Anglia nie może w takich przymierzach widzieć gwarancji pokoju. Inaczej przedstawia się sprawa przymierzy dążących do utrzymania pokoju światowego, a nie skierowanych przeciwko interesom trzecim. Atoli Anglia nie może już obciążać więcej gwarancji dla rozbudowy idei Locarna.

Także proponowane z rozmaitych stron sankcje

przeciwko państwu, prowokującemu wojnę, wywołują ostrą krytykę Anglii, bo przedewszystkiem nie można ustalić definicji państwa atakującego.

Te projekty angielskie chyba nie przyczynią się w dużej mierze do atwalenia pokoju światowego.

Armii sowieckiejo **pc bycie gen. Sosnkowskiego w Rumunii**

„Izwiestja” przynoszą sensacyjną korespondencję swego korespondenta rumuńskiego o przyrzeczonej, jakoby ze strony Francji pomocy dla Rumunii na wypadek wojny ze sowietami. Rozumie się, że i Polska jest w tej sprawie włączona. „Izwiestja” donoszą, że niedawno zjawił się w Bukareszcie generał Sosnkowski i w imieniu Polski i Francji przedłożył następujące propozycje: Na wypadek konfliktu zbrojnego Rumunii ze sowietami, Francja skusi, by w ten sposób oddzielić Rosję od Niemiec. Ta zmiana dyspozycji nastąpiła z tego, ponieważ spodziewać się można, że Włochy nie dopuszczą do transportu wojska francuskiego przez Saloniki, albo Raguzę do Rumunii. Natomiast mają wojska polskie obsadzić najważniejszą część granicy rumuńsko-rosyjskiej, by w ten sposób zwolnić armię rumuńską dla pomocy Jugosławii. Francja żywi jeszcze bowiem nadzieję, że uda się Rumunii wciągnąć do akcji przeciwko Włochom. Polska zaproponowała Rumunii, by

Powzeczne Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń

„ANKER” (KOTWICA)

we Wiedniu, Oddział w Krakowie

przeniosło swoje biura

z dniem 1-go stycznia b. r. do nowego lokalu przy

ul. Jagiellońskiej L. 5/1.

i prosi PP. Klientów i akwizitorów, aby się zgłaszali pod powyższym adresem. — Towarzystwo przyjmuje nowych agentów na najlepszych warunkach. 1.8x

zaciągnęła pożyczkę we Francji celem uzupełnienia swych zbiorów.

Te sensacyjne wiadomości moskiewskich „Izwiestja” mają wyraźną tendencję wywołania niepokoju w świecie.

Demarche małej ententy przeciw Węgrom

Sprawa zakwestjonowania kłau wagonów broni i amunicji w St. Gothard wciąż bardzo żywo zajmuje opinie małej ententy. Stali delegaci Czechosłowacji i Jugosławii przy Lidze Narodów odbyli w tej sprawie kilka konferencji z generalnym sekretarzem Ligi, sir Drummondem. Rumunia, nie chcąc na siebie ściągnąć nielaski Mussoliniego, trzymała się z początku w rezerwie, ale, jak oficjalna rumuńska agencja prasowa „Orient Radio” donosi, Rumunia wyjaśniła Włochom, że jej przystąpienie do akcji Czechosłowacji i Jugosławii niczem nie osłabia przyjaźni rumuńsko-włoskiej, z czegoby wynikało, że Rumunia, na zewnątrz nie chcąc wywołać wrażenia rozbięcia małej ententy, także przystąpi do akcji.

„Echo de Paris” donosi, że akcją najprawdopodobniej będzie miała charakter tylko protestu, a nie połączona z sobą żadnych pozytywnych rezultatów. Nie zastosuje się wobec Węgier kontroli, ponieważ postępowanie inwestycyjne nie jest jeszcze ostatecznie ustalone, a powtórne wchodzi tu w grę i względy polityczne. Niemcy sprzeciwiają się takiej inwestycji, nie chcąc stworzyć precedensu. Anglia również nie poprze tej akcji, nie chcąc narazić na szwank swych interesów we Węgrzech, a Włochy użyją wszelkich sił, by nie dopuścić do dyskusji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK H. W.: Tak.

H. P., KRAKÓW, UL. MEISELSA: Niech Pan zgłosi się z zażaleniem do dyrektora szpitala, p. Dra Landaua. O ile to nie pomoże — ogłosimy.

JEWESS: W zasadzie możliwe, muszą być jednak przedłożone pisma polecające poważnych instytucji, gwarantujące utrzymanie w Ameryce oraz powrót do Europy.

URZĘDNICZKA: Zależnie od celu wyjazdu — może Pani otrzymać paszport ulgowy.

H. W., NOWY TARG: Należy zwrócić się do Związku inwalidów żydowskich w Krakowie, ul. Skawińska (dom kahału).

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

DENTYSTYCZNE

złoto, platyna, białe złoto, tuty, poleca

Wytwórnia złota dentystycznego

„DENTAURUM” 127x

Kraków, Librowszczyzna 1 Obok PKO.

Pensjonat i restaurację w Hotelu

„WANDA”

Zakopane, Krupówki

obok kawiarni Trzaski prowadzi

H. Zieger

były kierownik pensjonatu „Stella” i znanej kuchni pod „Rybą” w Krynicy.

Najnowsze żurnale mód 127x

na sezon wiosenny i letni już nadeszły do firmy

M. LANDAU, Kraków, Krzyża 5.

Tamże również wypożyczalnia żurnali mód w wielkim wyborze na najkorzystniejszych warunkach

Wytwórnia krawieczyzna

Suknie balowe (na żądanie w jednym dniu kostiumy) okrycia wędle najnowszych żurnali. (Biała kierowniczka Hersego z praktyką zagraniczną). **Róża, Kraków, ulica Smoleńsk L. 26, parter. 95a**

Wiadomości z kraju

Druga wizyta Karin Michaelis w Polsce

Onegdaj przybyła do Warszawy znakomita autorka duńska Karin Michaelis, która już w roku ubiegłym bawiła w Polsce, wzbudzając ogólną dla siebie sympatię. P. Michaelis wygłosi w Warszawie odczyt pt. „Szczęście i nieszczęście w małżeństwie”, ponadto wygłosi odczyty w Krakowie, Łodzi i w Warszawie, poczem wyjedzie do Rumunii.

Karin Michaelis przyjeżdża wprost z Berlina, gdzie opracowywano cały szereg jej filmów w Ufie. W międzyczasie wyszła ostatnia jej książka z autobiografiami, pt. „Das Geheimnis” oraz „Bibi” w Ameryce, z życia 11-letniej dziewczynki, książka z pięknymi ilustracjami.

„Mam masę propozycji — opowiada p. Michaelis dziennikarzom warszawskim — od amerykańskich nakładców, bym książkę podobnych więcej napisała. Na wiosnę pojedą na południe Francji, by tam dalszy ciąg zacząć o mojej małej bohaterce. Część akcji rozgrywać się będzie w Polsce; przyjaciółka moja, malarka umyślnie przyjedzie do tych miejsc, które zwiedziłam, by stworzyć odpowiednie tło do mego opowiadania”.

Wielki kabel telefoniczny w Polsce

Warszawa-Łódź-Katowice-Cieszyn-Kraków

Dla realizacji wielkiego projektu telefonicznego połączenia kablowego Warszawy z Cieszynem poprzez Łódź i Katowice, oraz Katowic z Krakowem, ministerstwo poczt i telegrafów stworzyło specjalne biuro kablowe pod technicznym kierownictwem p. inż. Zuchmiantowicza.

Zadaniem biura jest opracowanie szeregu projektów takiego połączenia, na podstawie których będzie można wybrać najbardziej odpowiedni zarówno pod względem technicznym, jak i finansowym.

Do pracy nad projektami zostali zaproszeni również specjaliści zagraniczni. I tak dwaj inżynierowie czescy z firmy naftowej w Bratysławie współdziałali przy opracowaniu ogólnego projektu i przypuszczalnego kosztorysu budowy, obliczonego na 50.000.000 zł. Dwaj inżynierowie amerykańscy ze Standart Electric Company z Londynu poczynili modyfikację w wyżej wspomnianym projekcie i sporządzili w ten sposób drugi jego wariant. Obecnie przybędą znów inni specjaliści z Bratysławy dla wykonania szczegółowego projektu i zrobienia pomiarów na gruncie — co potrwa parę miesięcy.

Jest nadzieja, że już w marcu ministerstwo będzie mogło ogłosić przetarg na dostawę poszczególnych części do urządzeń kabli i stacji wzmacniających. Do przetargu powołane będą zarówno firmy zagraniczne, jak i krajowe, które przy ofertach równoważnych będą miały pierwszeństwo — zależnie od tego, która firma utrzyma się przy przetargu będzie obrany jeden bądź drugi z dwóch możliwych systemów budowy, to znaczy firmy „Standart” lub „Siemens”.

O ile budowa zostanie rozpoczęta 1 lipca br. i cała jej organizacja będzie bez przeszkód przeprowadzona, to roboty nad ukończeniem całej linii potrąją 2 i pół lat.

Długość linii wyniesie 522 kilometry, na przestrzeni których stanie aż 7 stacji wzmacniających.

Gdy „patrjoci” zakładają banki...

Z Warszawy donoszą:

Władze policyjne przymknęły po raz drugi dyktando „Społecznego Banku Spółdzielczego” w Warszawie pp. Smitkowskiego, Butlera i Trubaczka wobec tego, że doszły do przekonania, iż nad życie w banku węgają pół miliona złotych. Powtórnego aresztowania dokonano wczoraj na skutek wykrycia nowej afery kierowników tego oszukańczego banku.

Oto „Społeczny Bank Spółdzielczy”. Dowiedziawszy się swego czasu, że fabrykant waty Dreszer zamierza zakupić większy transport przędzy z Włoch, zaofiarował sfinansowanie transakcji z przedstawicielami włoskich fabryk przędzy p. Guido Crippa. Po zawarciu transakcji Dreszer wpłacił do banku 200 dolarów i następnie wystawił weksle na 2.000 dolarów. Gdy nadszedł termin dostawy przędzy, Dreszer dowiedział się z przerażeniem, że „Bank Spółdzielczy” nie doprowadził do skutku transakcji z p. Guido Crippa, a weksle jego puścił w obieg. Kilkakrotnie chodził Dreszer do banku, żądając wykupienia weksli, a gdy tego nie uczyniono, zaczął grozić policji.

Wówczas jeden z urzędników banku Trubaczek,

zapropozował Dreszerowi przyjęcie kilku weksli „Warszawskiego Towarzystwa Budowlanego”. Kie dy jednak przyszedł termin płatności okazało się, że towarzystwo jest fikcją i mieści się w jednym po kojku wynajętym przez Trubaczka. Wtedy Dreszer zawiadomił władze policyjne, skarbowe i prokurato ra.

Dokonana przez wydział nadzoru nad bankami ministerstwa skarbu rewizja dała wyniki wprost nieprawdopodobne. Okazało się, że depozyty tych klientów zostały rozkradzione, w portfelu akcyjnym brak było weksli klientów. Bank wydawał gwarancję bez księgowania ich, preliminarz budżetowy na rok następny oparty był na cyfrach fikcyjnych. Wobec takich wyników rewizji ministerstwo skarbu po stanowiło bank opieczetować.

B. min. Zdziechowski używał szmuglowanych przedmiotów?

Warszawski „Kurjer Czerwony”, w odpowiedzi na groźbę pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej, przytacza szczegóły odkrytej przez się afery szmuglerskiej:

„...Wydobędziemy dziś z ukrycia dalszy kwiatek wyrosły na krzywdzie skarbu państwa.

Obnaży to dokładnie znany władzom fakt, że b. minister skarbu oddawna zaopatrywał się w szmuglowane z Wiednia przedmioty.

Oto jeszcze 30. kwietnia 1927 r. saldo p. Zdziechowskiego na rachunku szmuglera wiedeńskich wyrobów p. Körnera wynosiło 309 dolarów i 70 centów. Tyle był winien za pobrane uprzednio przedmioty pochodzące ze szmuglu.

Dnia 19 czerwca 1927 r. p. Zdziechowski otrzymuje dalsze szmuglowane przedmioty, bo na rachunku widnieje pozycja:

Sakko und Gileite dolarów 65 oraz dolicza się 15 centów za markę stemplową (oczywiście austriacką).

I w dniu tym, jak wynika z rachunku p. Zdziechowski winien jest 374 dolary i 75 centów.

Wpłaca 111 dolarów i 70 centów, pozostał dotąd winien 263 dolary i 15 centów.

USTAWA O POŁOŻNYCH. Międzyministerjalna konferencja przystąpiła do uzgodnienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o położnych, opracowanego przez generalną dyrekcję służby zdrowia. Projekt ten reguluje prawa, pozwalające na zajmowanie się położnictwem i jednolite dla całego państwa, oraz normuje wykształcenie położnych. Na wykształcenie to złożony 12-miesięczny kurs w szkole dla położnych, do której mają wstęp osoby z ukończoną szkołą powszechną. Ponadto co 5 lat położne obowiązane są odbyć jednomiesięczny kurs przeszkalający, od którego mają prawo zwalniać jedynie lekarze powiatowi.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan dnia 20 bm. śliczna pogoda, mroź 10 st., w południe 4 st., słonecznie, cisza, sanna, narty. Prognoza na dzień 21 bm.: mroźno, pogodnie.

Z POCZTY. Z dniem 10 lutego br. uruchamia się urząd VI. klasy w Daleszycach powiat Kielec. Urząd ten połączony będzie za pośrednictwem jazdy pocztowej w dnie powazadnie z urzędem poczt. Kielec.

POTEGA CIEMNOTY. Pewien monter zakładający antenę do radja w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego został onegdaj dotkliwie poturbowany przez tłum kobiet, przekonanych, że antena przynosi zemstę niebios i nieszczęście... Dopiero naajutrz udało się pokryjomu założyć antenę. Częstochowa jest miastem, liczącym 100.000 mieszkańców!

JAK W MEKSYKU... Sensację budzi w Łodzi tajemnicze zniknięcie 18-letniej panny Franciszki Feliksiakówny, córki zamożnego obywatela. Fanna Feliksiakówna, wyróżniająca się niezwykle urodą, zaręczyła się niedawno z porucznikiem Mieczysławem K., oficerem 2 p. a. c. stacjonowane go w Chełmie Słub naznaczono na 4 bm. W przededniu ślubu panienka udała się do katedry, celem odbycia spowiedzi — i od tej pory wszelki ślad za nią zaginął. Rodzice i narzeczeni podejrzewają uprowadzenie, a pogląd ten podzielała łódzkie władze bezpieczeństwa. Pościg skierowano w stronę Sosnowca, istnieją bowiem poszlaki, że w tym kierunku porwana panienka uwięziono.

PRZYJACIÓŁKA PANA POSŁA... Z Warszawy donoszą: Prowadzone przez policję poszukiwania za szczęśliwym zbiegłymi wleźniami przed kilku dniami z wleziła przy ul. Długiej w Warszawie nie dały właściwego rezultatu, natomiast władze policyjne mają rezultat uboczny. Oto are-

ZŁOTA
CZEKOLADĘ GORZKA
POLECA FABRYKA
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW

szutowano kochankę jednego z więźniów Kudraszewską, która była wtajemniczona w plan ucieczki — dostarczyła więźniom ubrania. Ona ułatwiła ukrycie się więźniom przed posegiem i następnie przebranie się. Wczoraj znaleziono ją w domu schadzek przy ul. Zielnej. Przy tej sposobności władze aresztowały przebywającego w jej towarzystwie komunistę b. posła N. P. Ch. Stanisława Szapicła, nigdzie w Warszawie ostatnio niemeldowanego. Oboje osadzono w aresztach.

CHCIAŁ SIĘ OBŁOWIĆ, ALE NIE UDAŁO MU SIĘ. Z Warszawy donoszą: Onegdaj w oddziale Poznańskiego Banku Cukrownictwa w Warszawie zgłosił się pewien dobrze ubrany mężczyzna, przedstawiając list centrali, polecający wypłacenie 320 tys. zł. Wobec tego, że kasjer powziął podejrzenie i wypłaty natychmiast nie dokonał, nieznajomy znikł. List okazał się falsyfikatem. Policja poszukuje oszusta.

DRUGI MORDERCA RODZINY BOJMAJŁÓW. Policja warszawska wysledziła także i drugiego mordercę nieszczęśliwej rodziny Bojmajłów. Jest nim niejaki Ireneusz Mroczkowski.

STRASZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA. Pomocnik maszynisty, Maciątek, poniósł w Sosnowcu straszną śmierć przy pracy. Udał się on perowozem ze stacji Zawiercie do stacji Łazy po węgiel. Po naładowaniu węgla na tender, Maciątek wychylił się z lokomotywy, celem doręczenia kwitu na ilość naładowanego węgla. W tym samym momencie parowóz został pchnięty przez inną lokomotywę z taką siłą, że przejechał pod niepodniesionym jeszcze korytem z blachy do ładowania węgla. Koryto uderzyło Maciątkę w głowę tak, że została momentalnie odcięta od tułowia i maszynista poniósł śmierć na miejscu.

WYBUCH PODCZAS ĆWICZEŃ MINAMI. Z Warszawy donoszą: Onegdaj na placu ćwiczeń w twierdzy Modliu, w czasie ćwiczeń saperских nastąpił wybuch min podziemnych, skutkiem czego zabity został kapral Kozłowski, zaś ciężko ranny 1 plutonowy, a 1 lej 2 kaprale z 1 pułku saperów, stacjonowanego w Modliu. Dochodzenia prowadził żandarmerja wojskowa.

Program stacji radiofonicznych

Sobota, 21 stycznia

Kraków (560 m) 12 Komunikaty. 15—15:20 Komunikaty gospodarcze. 17:20—17:45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. T. Sysło, „Rysunki u dzieci”. 17:45—18:55 Słuchowisko dla dzieci: „Złota kaczką” przez p. H. Zakrzewską, (w wykonaniu art. Teatru Miejskiego). 18:55—19:05 PAT. 19:05—19:15 Komunikaty rolnicze. 19:35—20 Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej” wygł. Dr J. Reguła. 20—20:30 Komunikaty. 20:30 Trans. z Warszawy (wygł. z operetek). 22:30—23:30 Muzyka taneczna z Katowic. 23:30—23:45 PAT.

Warszawa (1111 m) 11:40, 14:40 i 18:40 Komunikaty. 17:45 Transm. z Krakowa. 20:30 Muz. operetkowa. 22—22:30 Komunikaty. 22:30 Muz. taneczna. Poznań (344,8 m) 13 Głoda. 17:45 Transm. z Krakowa. 20:30—22 Wieczór życzeń (koncert) 22:30 Muz. taneczna.

Katowice (422 m) 17:20—18:55 Transm. z Krakowa. 20:30—22 Transm. z Warszawy (koncert). 22:30 Muz. z kawiarni!

Wilno (435 m) 17:45 Transm. z Krakowa. 20:30 Transm. z Warszawy

Wiedeń (517,2 m) 18 Koncert (m. in. arje). 20:45 „Wiosna” operetka Lehara i jazzband.

Berlin (483,9 m) 17—18 Koncert 20:30 Farna. -Lalgenberg (488,8 m) 18 Koncert 20:15 Wieczór wesoly. Do 1-zej muz. tan.

Z EKRANU

„Ubóstwiana”

(Kinoteatr „Uciecha”).

Ubóstwianą jest Lili Damita, kobieta o przeszłych nogach i cudownych rękach. Znać chyba piękną Lili ze „Zabawki paryskiej”, a więc wiecie, że ma kocie ruchy i minki podlotka, że jest niebezpieczna tygrysią z twarzą anioła. Tym razem była miłośnicą i tancerką. A ponieważ przecudnie tańczy taniec „wiedzącej lili”, była głównie tancerką. Kobieta, która ma takie nogi, musi być tancerką, a więc Lili Damita tańczy swe nieprzeciętne kreacje.

Mosci.



Pan Meyer promienieje ze szczęścia,

odkąd dzięki ogłoszeniu w „Nowym Dzienniku” używał posadę.

KRONIKA

Styczeń

21

Sobota

28 Tewet 5688

Wschód słońca 7. m. 33

Zachód słońca 14 m. 02

Zydostwo krakowskie wobec wyborów

Inauguracją akcji wyborczej Zjednoczenia narodowo-żydowskiego na naszym gruncie będzie dzisiejsze zgromadzenie ludowe, poświęcone sprawie nadchodzących wyborów.

Pp. Dr. Feldblum, Spira i Dr. Schwarzbart wyłuszcza w swych referatach stanowisko narodowego żydostwa wobec całokształtu aktualnych problemów polityki krajowej, a w szczególności wyborów.

Zgromadzenie dzisiejsze, które odbędzie się w wielkiej sali kahału o godz. 8 wiecz., wywoła bezwzględnie żywe zainteresowanie szerokich rzesz żydowskich naszego miasta.

„Indywidualne pielęgnowanie urody”

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk cyklu studiów popularnych pod powwzszym tytułem, pióra naszego cenionego współpracownika p. Dra Lustra, znanego krakowskiego specjalisty kosmetyki lekarskiej, chorób włosów i skóry.

Cieszące się ogromną popularnością artykuły Dra Lustra, oparte na rezultatach najnowszych badań naukowych, będą z pewnością ceną i pożyteczną lekturą dla naszych Szan. Czytelników.

Wa'oryzacja komornego w złocie?

Głośny projekt min. Moraczewskiego usiłujący znaleźć fundusze na finansowanie ruchu budowlanego nie wyszedł jeszcze ze stadium rozważań.

Szereg ministerstw na konferencjach międzyministerialnych poparł stanowisko i projekt Ministra Moraczewskiego, jedynie Ministerstwo Skarbu stanęło w obronie właścicieli domów, uważając, że nie można ich zbytnio obciążać. Między innymi Ministerstwo Skarbu powołuje się na opinię prof. Kemmerera, który wyraził pogląd, iż należy skasować ochronne lokatorów, a prócz tego polecił obciążyć podatkami lokatorów nowych domów, wskazując, że zwalnianie ich z podatków jest niecelownym.

Aby jednak był wilk syty i koza cała wy-

sunął przedstawiciel min. skarbu projekt waloryzacji komornego według obliczenia w złocie, uważając spełnienie tego postulatu na warunek ewentualnej zgody na projekt ministra Moraczewskiego.

Wstrzymanie emigracji do Argentyny

Według wiadomości otrzymanych z poselstwa polskiego w Buenos Aires, około 20000 emigrantów z Polski znajduje się bez pracy; stan ten wytworzył się, głównie wskutek znacznego wzrostu emigracji do Argentyny, począwszy od października 1927 r. W związku z tem Urząd emigracyjny komunikuje, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, wstrzymujące emigrację do Argentyny aż do chwili zmiany warunków na argentyńskim rynku pracy. Wobec tego, Urząd emigracyjny przestanie wydawać paszporty emigracyjne do Argentyny i zaświadczenia na paszporty. Zaświadczenia na paszporty emigracyjne będą otrzymywać tylko te osoby, które wykażą się imiennym wezwaniem, otrzymanem od krewnych, względnie znanych w Argentynie, poświadczonem przez tamtejszy konsulat polski, tudzież osoby jadące do swych rodzin, np. rodzice do dzieci, żona do męża itp. (PAT).

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA”** zawierać będzie 16 stron druku.

— **ŻYDOWSKI DOM AKADEMICKI W KRAKOWIE** Na cele urządzenia wewnętrznego zaofiarowali Żydowskiemu Domowi Akademickiemu pp. 1) Dr Albert Süsser, 2) Henryk Fränkel, 3) Henryk Lieberfreund, 4) Dr Jakob Stieglitz, 5) Manrycy Horowitz, 6) Ananiasz Einhorn, 7) Dr Henryk Rittermann, 8) Dr Adolf Meisels, 9) A. N. 10) Filip Blatt, każdy z nich urządzenie jednego pokoju. 11) Józef Schenker zaofiarował urządzenie dwóch pokoi. 12) Spółka Akcyjna „Polskie Huty Szkła Krosno” pokryła bezinteresownie zapotrzebowanie naczyńia szklanego dla całego domu, oraz kuchni akademickiej. Łaskawym ofiarodawcom składa komitet budowy serdeczne podziękowanie.

— **REDUTA PRASY.** Najpiękniejsze kryzolinny, bogate lamy, mieniące się brokaty i cała gama barw i jedwabi zjawia się wraz ze swymi pięknymi właścicielkami na Reducie Prasy, aby uświetnić tradycyjny bal maskowy krakowskich dziennikarzy. Laureatki konkursów Reduty Prasy będą uchodziły zapewne w opinii Krakowa, jako królowe mody. Biletów w ścisłej ograniczonej ilości są już do nabycia w redakcji „Zaszu” między godziną 5—7 wieczorem, zaś komitet urządza je w sprawach związanych z Redutą w lokalu Syndykatu Dziennikarzy pl. Szczepański 7, codziennie od godziny 8 wieczorem.

— **WIELKA REDUTA** w imprezie Związku Akad. „Przedświt-Haszchar”, odbędzie się w sobotę, dnia 25 lutego br. w salach Starego Teatru.

Ile z dotychczasowych informacji wnioskować można będzie to najwspanialsza i najwytworniejsza zabawa bieżącego sezonu. Komitet przedsięwziął cały szereg nowoczesnych atrakcyj, których stopniowe odsłanianie olśniewać będzie nie tylko późniejszych uczestników, ale nawet tymczasowo czytelniczki. Hasłem jest nie przyrzekać nic takiego, co by nie miało być spełnionem. Śledząc zatem komunikaty, będzie sobie można wyrobić, acz w słabej tylko mierze rzeczywisty obraz Reduty. Za dni kilka pierwsza seria niebawalnych niespodzianek! 165x

— **WYKŁADY POPULARNE „TOZn” O HIGIENIE.** Najbliższe dwa wykłady, poświęcone są dziecku i matce. Wszystkie matki jakoteż i dziewczęta od lat 18 powinny się stawić szczególnie licznie na te wykłady, gdzie usłyszą z doświadczonego nst w przejrzystym skrócie uwagi, będące podstawą zdrowia i szczęścia w rodzinie. Dziś w sobotę wygłosi odczyt (jak zwykle w sali „Stowarzyszenia Kupców” ul. Grodzka l. 43, I. p.) p. Dr med. Rafał Landau na temat „Opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym”. Początek punktualnie o godz. 7:30 wieczór. Wstęp wolny. Następny odczyt p. Dra Jana Landau, poświęcony będzie omówieniu opieki nad niemowlęciem i matką.

— **ZAMACH SAMOBOJCZY ZAPOMOCA** — **SZPIPKI.** Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na 3-ci komisariat policji, gdzie Józef Jarzyna (lat 27) robotnik, doprowadzony przez posterunkowego poślknął w zamiarze samobójczym szpilkę. Lekarz pogotowia skierował desperata na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, celem prześwietlenia.

— **OSZUSTWO W „KO.** Jak się dowiadujemy, organa śledcze policji krakowskiej wpadły na ślad nadużyć w Pocztowej Kasie Oszczędności. Mianowicie

do niewydziałony dotąd osobnik postugując się sfalszowaną ksiąteczką P. K. O. pobrał w Krakowie i w Poznaniu pewną kwotę pieniężną. Oszust podał w odośnych rubrykach sfalszowanej ksiąteczki sflingowane cyfry, wprowadzając w ten sposób błąd urzędników. Policja jest już podobno na tropie pomysłowego oszusta.

— **WŁAMANIE W BORKU FAŁECKIM.** W nocy z 17 na 18 bm. włamano się do restauracji Wiktorja Liban w Borku Fałęckim i skradziono większą ilość wódek, wędlin i wyrobów tytoniowych ogólnej wartości 1000 zł.

— **OSOBISTE PORACHUNKI.** We czwartek wieczór pobity został na ul. Paulińskiej Stefan Ziomek, robotnik, tępem narzędziem po głowie przez Ignacego Zaka, dozorcę domu przy ul. Paulińskiej l. 14. Zaświecało na tle osobistych porachunków. Ziomka przewieziono pogotowie ratunkowe po opatrzeniu do szpitala.

— **DWA DYWANY SCIENNE WARTOSCI 600 ZLOTYCH** skradziono z ganku przy ul. Lwowskiej l. 52, na szkodę Heleny Piotrowskiej.

— **Z POWODU śmierci** bhp. Drowej Irmy Syropowej złożyli na rzecz Ochronki dla biednych dzieci żyd. Mostowa 2, Eliaszowie Kanarkowie Zl. 50, Drowie Lewitowie Zl. 20, Drowie J. Kanarkowie Zl. 20, oraz zamiast wędca na trumnę Zmarłej Drowie Aleksandrowie Lachsowie Zl. 30, Inż. Rudolfowie Popparowie Zl. 30, Drowie Dawidowie Süsskindowie Zl. 50, Juliuszowie Syropowie Zl. 50.

166x

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Jutro, w niedzielę 22 bm. odwiedzi Jarosław z ramienia Ezry Chalucowej, gen. sekr. p. Dawid Fränkel.

— **HEATID—PRZYSZŁOSC.** (Zielona 17) Dziś w sobotę punkt. o godz. 3.30 popoł. posiedzenie komitetu.

— **MERKAZ** (Krakowska 41). Dziś w sobotę punktualnie o godz. 10.30 przedpołudniem zebranie plangi „Chalucej Hasafa Haimwik”. Prowadzi tow. Margulies.

— **ZATOR!** Jutro w niedzielę wygłosi odczyt kierownik Resortu Młodzieży Org. Sjon. tow. mgr Leon Salpeter nt. „Odrodzenie żydostwa”, nadto załatwi sprawy organizacyjne.

Nowy lot do bieguna północnego

Z Oslo donoszą, że Komendant Byrd, który, jak wiadomo, w roku 1925 dotarł aeroplanem do Bieguna Północnego, zaś w roku ubiegłym przeleciał na trójmotorowcu „Ameryka” Ocean Atlantycki, jest w trakcie czynienia przygotowań do nowego lotu, tym razem do Bieguna Południowego. Zamierza on wyruszyć na wiosnę br. z New Yorku, aby dotrzeć morzem do najdalejzego punktu antarktycznego, gdzie stworzy podstawę lotu do Bieguna. W tym celu nabył w Norwegji parowiec „Sapson” największy i najsolidniejszy z wszystkich statków polarnych. „Sapson” posiadający motor o sile 350 koni, robi 8 węzłów na godzinę i posiada na pokładzie silną stację radiotelegraficzną, dynamo do światła elektrycznego, a nadto instalację do ogrzewania parą wszystkich pomieszczeń na statku, co oczywiście, wobec podróży podbiegunowej ma pierwszorzędne znaczenie. Komendantem statku jest stary wilk morski, weteran mórz lodowatych, kapitan Isak Isacson.

Smiej się, pajacu! Dwie tragedje komików.

Znany paryski komik Michał Simon obchodził niedawno swój jubileusz. Teatr był przepiękny. Wystawiono komedję, w której jubilat grał główną rolę. Małżonka jubilata usiadła w łożu. Podczas przedstawienia zrobiło się żonie niedobrze, ale miała jeszcze na tyle przytomności umysłu, że nie zakłóciła przedstawienia, lecz spokojnie opuściła łożo. Nieżywą zaniesiono do garderoby jej męża, który na scenie zbierał huczne oklaski publiczności. Można sobie przedstawić straszliwe uczucie artysty, gdy zastał w garderobie swą nieżywą żonę. Myślano, że trzeba będzie odwołać przedstawienie, lecz Simon ze łzami w oczach oświadczył, że dalej będzie grał. Przedstawienie dobiegło do końca, publiczność gorąco oklaskiwała swego jubilata, a tam, w garderobie leżały zwłoki żony...

Taka sama historia przytrafiła się ostatnio w teatrze we Virginji w Stanach Zjednoczonych. 25 raz grał komik Dawid Cook rolę dzentelmena ze zielonym cylindrem. Publiczność doskonale się bawiła. W antrakcie wręczono Cookowi depeşe, w której żona zawiadomiła go o śmierci jedynego ich syna. Po 10 minutach Dawid Cook dalej grał owego męża w zielonym cylindrze a publiczność doskonale się bawiła.

Smiej się pajacu!

Rada ministrów ustaliła wysokość preliminarza budżetowego na rok 1928-29

Sprawy poborów urzędniczych rząd nie może uregulować bez Sejmu.

Narazie urzędnicy otrzymują jednorazowy zasiłek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. (Sin) W uzupełnieniu wiadomości o dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów, dowiadujemy się następujących szczegółów: Na posiedzeniu tem ustalono budżet Rzpl. na rok 1928/29, którego preliminarz będzie wniesiony do Sejmu. Preliminarz przewiduje w rozrachunkach 2.476 milionów, zaś nadwyżki 49 milionów. Dochody preliminowane są wobec tego na 2.525 milionów.

Analiza budżetu doprowadziła do wniosku, że zasadnicza regulacja poborów urzędniczych jest na razie nie do przeprowadzenia przez rząd, bez wynalezienia nowych źródeł dochodów. Wyszukanie tych źródeł jest niemożliwe wobec ograniczeń, wynikających z pełnomocnictw. Pełnomocnictwa nie pozwalają na pod-

niesienie podatków, rząd więc postawi wniosek Sejmowi o wynalezienie źródeł dla podwyższenia poborów urzędniczych. Na okres obecny mianowicie na pierwszy kwartał br. rząd uchwalił dla funkcjonariuszy państwowych jednorazową zapomogę w wysokości 45 proc. poborów miesięcznych, płatną w dwu ratach: 25 stycznia i 10 marca.

W sobotę odbędzie się normalne posiedzenie Rady ministrów, na porządku dziennym którego znajduje się 58 spraw. Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej i reorganizacji sądownictwa. Rozporządzenie ma być wprowadzone w życie w najbliższym czasie.

Nowy minister Reichswchry.



General Groener, następca Gesslera

Z SALI SĄDOWEJ

UMOWY LAWINOWE

Wczoraj zapadł po dwudniowej rozprawie w krak. sądzie okręgowym karnym wyrok w sprawie właścicieli firmy „Lechistan” Dobrowolskiego i Zyn-ona, oskarżonych o zbrodnię oszustwa na tle tzw. umów lawinowych. Sąd na podstawie zeznań około 200 poszkodowanych zasądził obu oskarżonych na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, orzekając warunkowe zawieszenie wykonania kary na lat 5. Oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności.

WESOŁY KACIK

CZYJ ANOGA?

(Z numeru żydowskiego)

W ciemnym omnibusie, natłoczonym chasydami jadącymi do cadyka, ktoś woła:

— Ten, któremu usiadłem na nodze, niech się odezwie.

Mileczenie. Ow powtarza:

— Czyja to noga?

— Jeżeli w niebieskiej skarpetce, to jest moja noga — odzywa się chasyd.

OSZCZĘDNOŚĆ

Musimy się koniecznie kochana, ograniczać mniej wydawać a przede wszystkim nosić mniej kosztowne ubrania.

— Chętnie drogi! Jutro zamówię sobie pięć takich kostiumów z wysprzedazy.

MODA

Czy możesz mi powiedzieć, moja droga, z czego była zrobiona suknia, zdołająca panią Nowobogacką w czasie dzisiejszego obiadu?

— Niestety, drogi — nie mogłam dojrzeć pod stołem!

Nowy premier Lotwy



Jurażewski poseł demokratycznego centrum, został zamianowany premierem Lotwy

Dalsze rewelacje posła Fabiana w parlamencie węgierskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Budapeszt, 20. 1. D. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu miało podobnie, jak poprzednie, buziwy przebieg. Poseł demokratyczny Fabian podał uzupełniające szczegóły swych rewelacji, które wywołały tak znaczne poruszenie na ostatnim posiedzeniu parlamentu. Oświadczył on, że naczelnik wydziału w węgierskim ministerstwie skarbu Schermann, który ma pod sobą resort podatku obrotowego jest prezesem prawniczego związku młodzieży, któremu to

związkowi udzielał poważnych zasiłków pieniężnych z funduszy podatkowych. Poza tem urzędnicy tego resortu musieli opodatkować się na cele wspomnianego związku pod groźbą wydalenia ze służby. Mówie posła Fabiana towarzyszyła olbrzymia wrzawa wśród posłów prawicowych, którzy krzykiem chcieli zatrzeć wrażenie druzgocących rewelacji demokratycznego posła.

Czeski minister obrony krajowej o zbiegłych lotnikach

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Praga, 20. 1. D. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji wojskowej parlamentu minister obrony krajowej Udržal wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył sprawę transportu broni czeskiej do Chin, sprawę zbiegłych oficerów lotników, schwytanych na terytorjum polskiem a wreszcie sprawę generała Gajdy. Co do pierwszej sprawy minister zaznaczył, że transport broni czeskiej przeznaczony do Chin jest zupełnie legalny, gdyż pochodzi z prywatnej fabryki amunicji, która wykonała tylko prywatne za-

mówienie. Co do sprawy zbiegłych lotników minister oświadczył, że obaj dezercerzy zostali najprawdopodobniej wydani przez władze polskie, tembardziej że już na terytorjum polskiem zranili ciężko jednego z policjantów, którzy ich chcieli schwycić. W sprawie tej toczą się rokowania na drodze dyplomatycznej. Wreszcie co do sprawy generała Gajdy min. zaznaczył, że degradacja jego jest ostateczna, i tem samem minister uważa sprawę gen. Gajdy za zlikwidowaną.

Radek i Rakowski zostali w Moskwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Moskwa, 20. 1. D. Zwraca uwagę fakt, iż po wyjeździe Trockiego oraz szeregu innych przed stawicieli opozycji na miejsce zesłania, pozostałi jeszcze w Moskwie Radek i Rakowski. Nie jest wykluczonem, że ukorzyli się oni przed Stalinem, za co pozwolono im pozostać w stolicy.

Po wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej w Rumunii

Bukareszt, 20. 1. PAT. Władze wykryły wielką węgierską organizację szpiegowską. Student medycyny Silai usiłował przekupić dwie osoby wojskowe z biura mobilizacyjnego, aby otrzymać od nich dokumenty. Dochodzenia wykazały, że rozchodzi się o wielki spis, do którego należą przeważnie węgierscy studenci którzy zobowiązali się pod przysięgą do posłuszeństwa i do pracy mającej na celu odzyskanie Siedmiogrodu. Kilka osób aresztowano, innych udano się uciec.

Zniżenie stopy dyskontowej w Austrii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20. 1. D. Jak się dowiaduje, ma w najbliższym czasie nastąpić obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej w Austrii z 5 i pół na 6 proc. Ma to nastąpić podobno już w pierwszych dniach lutego. O poprawie sytuacji finansowej w Austrii świadczy fakt, że w ostatnim czasie banki austriackie splotyły swym wierzytelnościom w Ameryce wcale pokaźną sumę 15 milionów dolarów.

Coolidge i Kellog wrócili do Waszyngtonu

Hawanna, 20. 1. PAT. Prezydent Coolidge oraz sekretarz stanu Kellog powrócili w dniu 17 bm. do Waszyngtonu. Min. Morów powraca od Meksyku w dniu 22 bm., natomiast Hughes pozostaje nadal na konferencji. Jakkolwiek ten ostatni jest najwybitniejszą osobistością z pośród biorących udział w obradach hańskich stara się on odegrać jaknajmniejszą rolę, aby uniknąć zarzutów, że Stany Zjednoczone pragną wyrzucić dominujący wpływ na konferencję.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 1. 1928. Akcje niejednolite. Dolar nieco słabiej

Akcje: Bank Polski 163.50, Przemysłowy 105, Zarobkowy 90, Tohan 13.75, Zieleniewski 166.50, 167.20, Browary 32.50, Górka 90, 93, Siersza 13.40, 13.50, Elektrownia 55, Chodorów 166, Chybie 5.75.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zainteresowanie silniejsze Sierszą górniczą, Elektrownią, Bankiem Przemysłowym po kursie mocniejszym, mocniej również notowano Zieleniewskiego i Bank Polski. Nieco słabiej Zarobkowy, Tohan, Parowozy, Chybie i Chodorów. Ruch na ogół był słaby, przyczem większość papierów robiono w minimalnych pozycjach.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Lo Komoiwy 175, Huta szkła 180, Przeworsk 2.40, Tepege 0.20, Cmielów 0.27—0.28, Len 0.18, Dolarówkę 66, i Poż. konwersyjną 66.90, mocniej Odroty słabe.

Rynek walutowy wykazał lekkie osłabienie się kursu dolara efektywnego z powodu nieco wzmożonej podaży. Usposobienie na rynku spokojne. Ruch niewielki. Czeki utrzymane. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. 1. PAT. Waluty: Londyn 43.47.5, 43.46.5, 43.47.5, 43.58.37, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.415, 26.48, 26.35, Szwajcaria 171.79, 172.22, 171.36, Włochy 47.20, 47.08, Wiedeń 125.62, 125.93, 125.31.

Warszawa, 20. 1. PAT. Akcje: Bank dyskontowy 136, Bank handlowy 123, Bank Polski 163.5 163, Bank Zw. sp. zar. 92.5, Cukier 76.50, Łazy 9.36, Wegiel 101, Nobel 41, Lilpop 41, Modrzejów 44, 43.50, Ostrowiec 83, 84, Starachowice 62.25, 62.75, 63, Dolarówka 63.40, 5 proc. konwersyjna 66.75, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc. kol. konwersyjna 61.50, 8 proc. listy zast. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 20 bm.: pszenica 45—46, jęczmień przemiałowy 33—35, jęczmień browarowy 39—41, owies 33—35, mąka żytnia 70 proc. 55 i pół, mąka żytnia 65 proc. 57, mąka pszena 65 proc. 66 i pół, do 70 i pół, otręby żytnie 28—29, otręby pszenne 27 i pół do 28 i jedna czwarta, reszta kursów bez zmiany, tenderja spokojna, brak obrotów spowodowany brakiem gotówki.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 20. 1. PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 283.82, Berlin 168.89, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.89 i trzy czwarte, Bukareszt 4.34 i jedna czwarta, Londyn 34.55, Medolan 37.48, N. Jork 708.25, Paryż 27.85, Praga 20.98 i siedem ósmych, Warszawa 79.42.79.70, Zurych 136.46, Amerykańskie 706, Niemieckie 168.65.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.685, Renta lotowa 0.745, anstr. kor 0.55, Dunaj Sava Adria 86.80, Bankverein 30, Bodencredit 125.90, Kreditanstalt 64, Hipoteczny 77, Kompas 0.98, Merkury 27.60, Północna 10.92, Czerniowce 60, Austr. kol. 27.50, Południowa 13, Berg und Hütten 761, Poldi Hütte 152.60, Siersza 10.95, Apollo 192, Karpaty 29, Galicja 85.75, Nafta 37.40, Schodnica 10.10, Fanto 7.

Giełda zurychska

Zurych, 20. 10 PAT. 20.40.5, Londyn 25.31 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.35, Włochy 27.46, Hiszpanja 88.80, Holandia 209.30.5, Berlin 129.72.5, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.45, Oslo 134.20, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.78.5, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 22.

ZW. SJON-REWIZJ. Dziś w sobotę o godzinie 2.30 pop. plenarne zebranie z referatami tow. M. Friednera nt. „Członkowie Związku a ZFN.”

Tajny magazyn broni w piwnicach krakowskiego oddziału „Rzeczypospolitej“

Kraków, 20. 1. PAT. Dowództwo Okr. Korpusu Nr. V. komunikuje: W dniu 19 bm. władze wojskowe zostały zawiadomione, że w filii administracji czasopisma „Rzeczypospolita“ przy ul. Karmelickiej Nr. 9. po opróżnieniu lokalu

przez tę filię, znaleziono w piwnicy ukrytą broń. Wysłana na miejsce komisja skonfiskowała znalezione karabiny. Dotychczas dochodzenie nie ustaliło, w jakim celu w lokalu „Rzeczypospolitej“ przechowywano karabiny.

Przed podpisaniem prowizorycznego układu handlowego polsko-sowieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. Sin. W związku ze sprawą traktatu polsko-sowieckiego informują, że źródła miarodajnych, że na razie zawarty zostanie prowizoryczny układ handlowy polsko-sowiecki, a dopiero po upływie sześciu miesię-

cy prowizorium zamienione zostanie w trwały traktat handlowy. Rokowania w sprawie prowizorium mają być zakończone w połowie lutego.

Kanclerz Marx stwierdza, że zarzuty przeciwko min. Reichswehry są uzasadnione

Dyskusja budżetowa w Reichstagu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 20. 1. S. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu zabrał głos kanclerz Dr. Marx, który wśród ogólnego poruszenia stwierdził, że wszystkie zarzuty przeciwko ministerstwu Reichswehry, a zwłaszcza przeciwko b. ministrowi Dr. Gesslerowi w związku z aferą towarzystwa filmowego Phoebus, były najzupełniej uzasadnione. Kanclerz stwierdził w dalszym ciągu, że z funduszy wypłacano stałe subwencje wspomnianemu towarzystwu na filmy propagandowe. Zaznaczyć należy, że filmy produkcji towarzystwa Phoebus nosiły charakter wybitnie prawicowej, a nawet monarchistycznej agitacji. W dalszym ciągu zaznaczył kanclerz, że pośrednikiem pomiędzy ministerstwem Reichswehry a towarzystwem Phoebus był kapitan Lohmann, zatrudniony w ministerstwie Reichswehry. Wypłacił on towarzystwu Phoebus w gotówce 1 i pół miliona marek, pozatem ministerstwo udzieliło towarzystwu Phoebus gwarancji na ogólną sumę 3 i pół miliona marek oraz dodatkowo na sumę 920 tysięcy marek. Skutkiem tej „gospodarki“ — zaznaczył da-

lej kanclerz — skarb Rzeszy nie tylko poniósł olbrzymie straty, ale w dodatku zupełnie wyczerpany został fundusz przeznaczony na uzbrojenie Reichswehry.

W końcu kanclerz podkreślił, że tego rodzaju praktyki są niedopuszczalne i karygodne. Muszą one w przyszłości ustać. Wreszcie kanclerz zaznaczył, że rząd proponuje utworzenie specjalnej komisji, która wykonywać będzie kontrolę finansową nad ministerstwem Reichswehry.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Poset Severing (socialista) wspominał w swym przemówieniu o wzrastającym rozdźwięku pomiędzy rządem pruskim a Rzeszą, przypisując wyłączną winę za ten stan rzeczy ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy v. Kendorlowi. W dalszym ciągu mowca wypowiada się przeciwko rozszerzeniu pełnomocnictw ministra skarbu Köhlera.

Następny mowca, nacjonalista Wallrap, oświadcza, że stronnictwo jego jest za gruntowną rewizją planu Davesa.

RZECZY CIEKAWE

Proces o olbrzymi spadek w południowej Afryce

W r. 1914 zmarł w Natalu bogaty właściciel kopalni James Delavare i pozostawił w spadku 93 miliony dolarów bez żadnego testamentu. Z prasy dowiedzieliśmy się o tem zamieszkała w Prościejowie na Morawach niejaką Marja Delavare, która w swojej młodości wyszła za mąż za niejakiego młynarza Delavare, krewnego zmarłego milionera w południowej Afryce. Przy pomocy niejakiego inż. Sekory wystarała się o wszystkie papiery i dokumenty, by wystąpić jako spadkobierczyni. Z powodu wojny nie mogła zgłosić swoich pretensyj, lecz zeszłego roku poznał inż. Sekora wiedeńskiego szofera Antoniego Kopala, który opowiadał, że zna dobrze stosunki w Afryce południowej. Sekora oddał temu szoferowi dokumenty z prośbą, by je po swoim powrocie do Wiednia przedłożył angielskiemu i amerykańskiemu konsulowi. Kopal rzeczywiście wyjechał do Wiednia, a następnie powrócił znowu do Prościejowa i opowiedział, że oddał dokumenty dwóm wiedeńskim adwokatom, którzy tą sprawą się zainteresowali. Minęły tygodnie, a adwokaci nie dali znać, co wywołało niepokój spadkobierczyni, wobec czego zgłoszono o tem do policji, która Kopala przyaresztowała. Sprawa wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Król Lear naszych czasów

Przed wiedeńskim sądem cywilnym toczy się rieżmiernie ciekawa sprawa Obywatel angielski 85 lat liczący Marcin Kosmiński, który przedtem mieszkał jako kuźnicz w Londynie, a następnie przeniósł się do swego miasta rodzinnego tj. do

Wiednia, zaskarżył swoją córkę Jessie Hymans o zwrot 325.000 szylingów i 2,500 funtów angielskich. Kosmiński kwotę tę swojej córce podarował, ale następnie córka okazała się niewdzięczną i wygnała go z domu. Kosmiński zakupił w r. 1922 willę, w której zamieszkał wraz ze swoją córką i jej drugim mężem, którzy przybyli z południowej Afryki. Na rzecz córki złożył też w depozycie w banku 325.000 szylingów, ale był na tyle jeszcze ostrożnym, że zastrzegł sobie, by kwotę tę wypłacono córce po jego śmierci. Córka i zięć wciął się z nim kłócił, chociaż zapisał im cały majątek, albowiem nawet willę na nich zastrzegł. Natomiast córka twierdziła w sądzie, że w Johannesburgu w Afryce doskonale się jej powodziło, a przyjechała do Wiednia tylko na wyrażenie życzenia ojca. Żyli z początku w przykładnej zgodzie, ale potem zjawiała się młoda dziewczyna, która pieczętami zupełnie opanowała starego człowieka. Ojca wcale z domu nie wypędzała, tylko sam się wydalil, by zamieszkać ze swoją przyjaciółką. Sąd odczytał rozprawę celem przesłuchania świadków.

Konflikt w centrum niemieckim zlikwidowany

Berlin, 21. 1. PAT. Zatarg wewnętrzny w stronnictwie centrum został na wczorajszym posiedzeniu zarządu partii załagodzony. Kanclerz Marx złożył oświadczenie, w którym cofnął wszelkie zarzuty dotyczące posła Stegerwalda, przyczem stwierdził, że większość tych zarzutów była wynikiem nieporozumienia. Następnie kanclerz wystosował list do posła Stegerwalda, mający ostatecznie załatwić cały konflikt.

DROBNE OGŁOSZENIA

FORTEPIANY — PIANINA, meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, gabinety, salony, **DYWANY** ORYGINALNE PERSKIE, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, portjery, firanki, kapy, narzuty, materje do obicia mebli, lóżka mosiężne i metalowe, materjace, otomany, wózki dziecięce i t. d. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9, telefon 88. 106 x

RADJOAMATORZY i meradioamatorzy czytają stale najświeższe nowości powieściowe z bogato zaopatrzonej wypożyczalni A. Gumpłowicza, Bracka 9, w Krakowie. Warunki abonamentu przystępne. Dla młodzieży ngl. 114 er

NADINŻYNIER na samodzielnym stanowisku państwowym, poszukuje w celu matrymonjalnym pannę lub bezdzietną wdowę do lat 35, z dobrej rodziny i z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia pod „A. 35” skierować do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 172 er

KAPELUSZNIKA samodzielnego z zapewnionym udziałem w zysku, poszukuje dobrze zaprowadzony magazyn kapeluszy w Krakowie. Zgłoszenia pod „Kapelusz” do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 173 er

KRENEKA „Jomy spielt auf”, Korngolda „Cud Heljany”, oraz wielki wybór wszelkich nut, szlagierów, poleca: „Symfonia”, Wypożyczalnia nut, Sławkowska 23. 174 er

POSZUKUJE lokalu na sklep w najruchliwszych miejscach Krakowa. Zgłoszenia pod „Odstępne” przyjmuje Adm. „N. Dziennika”. 108 g

ZYDÓWKA inteligentna, materjalnie niezależna, nawiąże korespondencję z panem inteligentnym, najchętniej ze sfery ortodoksyjnych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Myśl”. 110 g

300 ZŁOTYCH dam za wyrobienie posady biurowej, kasyera, inkasenta lub magazyniera. Mogą złożyć kaucje. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika” pod „Urzednik lat 28”. 105 g

PRAKTYKANTA z lepszego domu poszukuje. — Zgłoszenia pod „Agencja handlowa” do Adm. „N. Dziennika”. 104 g

MÓDNIARKI samodzielnej i ekspedjentki zdolnej poszukuje firma S. Wiener, Stradom 5. 103 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnego czeladnika zegarmistrzowskiego (pensja tyg. do 50 złotych), oraz ucznia do praktyki. Zgłoszenia pod „Zegarmistrz” do Adm. „N. Dziennika”. 106 g

BUCHALTER energiczny, z dobrego domu, piszący na maszynie, obznajomiony z korespondencją, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rzetelny” do Adm. „N. Dziennika”. 107 g

ZAKŁAD haftowania Bauminger, Kraków, Młodowa 6, wykonuje: kapy, story, firanki, z własnych i powierzonych materjałów. 102 g

KONCYPJENT rutynowany poszukuje posady w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia pod „Zdolny” do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 142 er

Swata mającego dostęp w inteligentnych domach żydowskich poszukuje także rodzin. — Zgłoszenia pod „Przyszłość” do Adm. N.Dz.

PREDKO

skuteczniej działające nęchunkowe, posługując się samolicznymi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pl.

Szybki Rachmistrz

z przykładami uproszczeń. działających rach. Cena 70 gr w księg. i handl. papetu. ew. wysła za nadosł. 1 Zł. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielki 98/D. 088

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

POMOCNIK handlowy, z kilkuletnią praktyką w dziale farb, uszablony, władający dobrze językiem polskim, znajdzie natchemiasz posadę. Zgłoszenia pod „Farba” do Adm. „N. Dziennika”. 107

PIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych. — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyzęble od 20 zł. — poleca **WYTWÓRNIA PIRANEK**, Podgórze, al. Traugotta 15 (przecznica Małego Ryńka). 462 x

KORRESPONDENTKE samodzielną polsko-niemiecką, tylko pierwszorzędą siłę, obeznaną z czynnościami biurowymi, przyjmie od zaraz poważne przedsięwzięcie. Zgłoszenia pod „Wolna sobota” do Adm. „N. Dziennika”. 170 x

ABSOLWENTKA byłej Akademii Handlowej, stenografująca i pisząca na maszynie, ze znajomością francuskiego, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Bez sobót” do Adm. „N. Dziennika”. 111z

„ELEKTROFON” Sp. z o. o., wytwórnia radiopaparatów lampowych i detektorowych w Krakowie, ul. Grodzka 43, poszukuje zdolnych aktywizatorów do wyjazdów na prowincję. 169 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ZADAJCIE PROSPEKTÓW!**

Nad wszystkimi góruje



W sile pienienia i skuteczności niedoścignione!

PANNE biurową przyjmie na mieszkanie samotna wdowa. Wiadomość: Brachfeld, Młodowa 20, II. piętro, do godz. 4 popołudniu. 321 bp

Kompletne wyprawy ślubne

od najsłabszych do najwykwintniejszych

Obsługa solidna ceny bardzo umiarkowane.

IZAK WIKLER
KRAKÓW, STRADOM 5.
Uwaga! Okazy na sielowizna. 171 er

Panne biegle piszącą na maszynie stenografującą po niemiecku przyjmie od zaraz. — Zgłoszenia pisemnie: A. Lindenbaum, ul. Dietla L. 47. 167x

HUFNALE „AUTOGEN”**SĄ NAJLEPSZE**

3167x

Generalna Reprezentacja: Dom handlowy „Stal” w Warszawie

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA MAŁOFOLSKĘ I ŚLĄSK:**AJENCJA ŻELAZO-METALOWA, Kraków, Pijarska 7.**

Telefony: 4579 i 4513.

Zydzi!

W dniu chamisza asar b'Szwath, w dniu, w którym w odradzającej się Ojczyźnie żydowskiej plony się zbiera, przypomnijcie sobie tego, który w pocie czoła i znoju zamienił pustkowie na żyzną ziemię, tego, który użył od 2.000 lat zaniedbaną glebę palestyńską młodą swym życiem, **chaluca pioniera** budującego się nowego życia w Erec.

Dziesięć lat zaledwie minęło od czasu, gdy Palestynę ręce jej własnych synów uprawiać poczęły. W czasie tym mokradła wysuszone zostały, lasy wykarczowane, a odłogiem leżące pola na kwitnące ogrody zamienione, wszystko rękami nowego typu produktywnego Żyda-chaluca.

Zasilić Palestynę systematycznie w pracujące ręce chalucowe, umożliwić chalucowi przygotowanie zawodowe i ideowe tu w golusie do szczytnego i żmudnego zadania jego w Erec jest od szeregu lat celem „Ezry chalucowej“.

Stoimy jednak w połowie drogi. W Cichym Kąciku obok Krakowa, istnieje Kolonja Ogrodnicza, gdzie dwudziestu kilku chaluców kształci się zawodowo i pobiera naukę w różnych dziedzinach gospodarstwa wiejskiego, jak: mleczarstwo, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, stolarstwo, szewstwo i t. d., oraz przygotowuje się ideowo do przyszłego swego życia.

Prócz tego utrzymujemy szereg chaluców w warsztatach ślusarskich w Stanisławowie, rzemieślniczych w Stryju, w szkole Kor-kisa we Lwowie i w internacie dla dziewcząt p. Klastenowej.

Jeśli nie mamy ustać w drodze naszej ciężkiej, to społeczeństwo żydowskie musi i tym razem, gdy woła najlepsza część narodu, odpowiedzieć pełnym zrozumieniem sprawy.

Pamiętajcie czem jest chaluc dla odbudowy Erec Israel!

Popierajcie „Ezrę chalucową“!

Komitet Centralny Ezry Chalucowej
na zach. Małop. i Śląsk w Krakowie.

Datki składać należy na ręce lokalnych Komitetów lub też wprost na nasze konto czekowe P. K. O. Kraków Nr 407.667.

